

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.
Dla rok. 5,70 gr.
Odnos. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt. 5,20 gr.
Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza wędz. egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 19 sierpnia 1926 r.

Sojusz i konwencje na Bałkanach.

Echa zajść granicznych. Powrót króla Borysa. Sojusz jugosłowiańsko-grecki. Konwencja. Układ grecko-rumuński.

Wiedeń 18-8 (pat)

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Białogrodu, Nowy jugosłowiańsko-grecki sojusz ustala współpracę, mającą na celu utrzymanie terytorjalnej zależności oraz zabezpieczenie układów pokojowych. Grecki minister spraw zagranicznych Rufos wystosował do jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninczicza telegram, w którym podkreśla wielkie znaczenie podpisania tego układu, wyrażając życzenie, aby współpraca obu krajów zacieśniła się w przyszłości jeszcze bardziej.

Wiedeń 18-8 (pat)

Według doniesień „Neue Freie Presse“ z Sofji, powrót króla Borysa do Sofji pozostaje w związku z wręczeniem rządowi bułgarskiemu noty zbiorowej. Jednocześnie

z królem powróciła do Sofji księżniczka Eudoksja.

Wiedeń 18-8 (pat)

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Białogrodu, że odpowiedź Bułgarji na notę zbiorową Jugosławji, Rumunji i Grecji do tej pory jeszcze nie nadeszła. Ma ona być wystosowana wówczas dopiero, gdy Liapczew i Burow zakończą w tej sprawie narady z wielkimi mocarstwami. Głównym punktem odpowiedzi Bułgarji ma być projekt przedłożenia sprawy zajścia granicznego Lidze Narodów. Minister Spraw Zagranicznych, Burow, konferował w dniach ostatnich na ten temat z Londynem, Paryżem i Rzymem. W kołach poinformowanych Bułgarji słychać jak twierdzi dziennik, że Jugosławja nigdy nie zgodzi się na przedłożenie tej sprawy Lidze Narodów.

Ateny 18-8 (pat)

Agencja Ateńska donosi, że minister Spraw Zagranicznych Rufos w imieniu Grecji oraz poseł jugosłowiański Gawryłowicz

Kino Dom Ludowy.

D z i s. D z i s.

„Cesarzowa“

(Katarzyna II gdyby żyła w XX wieku)

W roli głównej **Pola Negri**

Ceny miejscina wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

w imieniu królestwa S.H.S., podpisali wczoraj 4 konwencje. Regulują one ostatecznie sprawę kolei żelaznych wolnej strefy w Salonikach, co do której istniały dotychczas różnice zdań między Grecją a Jugosławją, rozwiązując jednocześnie wszystkie aktualne kwestje w stosunkach pomiędzy obu krajami. Jednocześnie podpisano układ przyjaźni pomiędzy królestwem S.H.S., a republiką heleńską. Tekst układu złożony został w Sekretarjacie Ligi Narodów.

Ateny 18-8 (aw)

Rozpoczną się tu wkrótce rokowania w sprawie zawarcia grecko-rumuńskiego układu przyjaźni. Układ ten będzie w ogólnych zarysach wzorowany na zawartym już układzie grecko-jugosłowiańskim.

Skład delegacji polskiej na wrześniową sesję Ligi Narodów. 4 delegatów i kilku zastępców.

Warszawa, 18 8. (pat)

Na siódme Zgromadzenie Ligi Narodów, rozpoczynające się w dniu 6 września rb. uda się delegacja polska w składzie następującym: delegaci — p. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. Henryk Strassburger, delegat R. P. w Genewie p. Franciszek

Sokal, Zastępcy delegatów: Poseł polski w Bernie p. Modzelewski, Dyrektor Departamentu Politycznego p. Tadeusz Jackowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Michał Rostworowski. Prócz tego przewidywany jest wyjazd w charakterze zastępców delegatów paru wybitnych osobistości ze świata politycznego, m. in. z Sejmu.

Górnicy angielscy domagają się szybkiej likwidacji strajku

Premier Baldwin wraca do Londynu

Londyn, 18 8. (aw)

Zgodą na rozpoczęcie rokowań z rządem i właścicielami kopalń powzięta została zaletwie przy nie znacznej większości głosów. Mimo to zarządy związków prą w kierunku najrychlejszego dojścia do porozumienia.

Premier Baldwin wraca do Londynu, celem wzięcia na siebie roli pośrednika w sporze między strajkującymi a właścicielami kopalń.

Z Kół międzynarodowych informują, że rząd angielski zamierza również dążyć wszelkimi siłami do zlikwidowania przedłużającego się od tak dawna strajku.

Londyn, 18 8. (aw)

Związki górnicze powzięły rezolucję, popartą sześćdziesięciu ośmiu tysiącami głosów, domagającą się rozpoczęcia układów z rządem i właścicielami kopalń.

Niniejszem unieważnia się legitymację redakcyjną „Rozwoju“ wydaną p.

Jerzemu Kobierzyckiemu,

zamieszkałemu przy ul. Rzgowskiej Nr. 90.

Wydawca

Inż. T. Czajewski.

2364

Do P. P.

Prenumeratorów Zamiejscowych

Niniejszem prosimy P. P. prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległości w opłacie do 30 sierpnia 1926 r., gdyż po tym terminie wysyłka naszego pisma zostanie wstrzymana.

Administracja Dziennika

„Rozwój“

2367

Nad polskie morze

(Gdańsk, Hel, Gdynia, Sopoty i t. d.)

W piątek, 20 b. m. o godz. 20.25

z dworca kaliskiego wyrusza wycieczka

Ligi Morskiej i Rzecznej.

(ul. Piotrkowska Nr. 92.)

Sprawa paktów nieagresji na wschodzie Europy

Rząd sowiecki nie chce żadnych paktów gwarancyjnych.
Co pisze prasa finlandzka o polityce polskiej

Moskwa 18-8 (aw)

Rząd sowiecki odpowiedział odmownie na propozycję Finlandji odnośnie wszczęcia kroków wstępnych na drodze do zawarcia traktatu gwarancyjnego, oświadczając, iż myśli tej zaniechał wogóle, przyczem ani z żadnym z poszczególnych państw bałtyckich, ani też zbiorowo, paktów gwarancyjnych zawierać nie będzie, nawet wówczas, gdyby Polska nie została do nich dopuszczona.

Moskwa 18-8 (aw)

Propozycje rządu finlandzkiego, odnoszące się do utworzenia komisji przygotowawczej, złożonej z przedstawicieli Finlandji i Z.S.S.R., zostały przez rząd sowiecki odrzucone.

Komisja przygotowawcza, według projektu rządu fińskiego, miała rozpatrzyć

wszystkie kwestje sporne, stojące na przeszkodzie do zawarcia sowiecko-fińskiego traktatu bezpieczeństwa.

Helsingfors 18-8 (pat)

Pismo „Rufvudstadsbladet” w naczelnym

artykule o „pakcie nieagresji” zwalcza przeciw polską propagandę prasy sowieckiej, stwierdzając całkowite przeświadczenie po kojęwości polityki polskiej. Dziennik oświadcza, że Finlandja nie ma żadnych zamiarów nawiązania sojuszu oraz pragnie prowadzić politykę niezależną. Dalej dziennik stwierdza że w sprawie paktu pożądanym jest jaknajliczniejszy udział państw zainteresowanych, oraz że żadne plany o rzekomych sojuszach nie mogą być wysuwane przez Rosję jako argument celem usunięcia Polski.

Generalna „czistka” w Sowietach.

Zesłanie do więzień susdalskich. Rugi w „czeka”

Lwów 18-8 (pat)

„Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego podaje: Według doniesień z Moskwy 136 czynnych uczestników niedawnych wystąpień opozycji, skazano na wygnanie do Susdała, gdzie będą odsiadywali karę w znanych tamtejszych więzieniach. Wysłano tam również kilkaset osób, uwięzio

nym w związku z działalnością opozycji w Leningradzie i Kronsztacie. Wśród skazanych znajduje się bardzo wielu dowódców czerezwyczejki.

Moskwa 18-8 (aw)

Wskutek zarządzeń „Politbiura”, skład północno-zachodniej czeki został do gruntu zmieniony.

Zastosowano tam cały szereg zmian personalnych. usuwając tych wszystkich, którzy w konflikcie między Stalinem a Zinowjewem odpowiedzieli się po stronie tego ostatniego.

Z dawnych członków zarządu północno-zachodniej czeki pozostało zaledwie pięciu członków, zdecydowanych stalinowców.

Moskwa 18-8 (aw)

Przybył tutaj Sieriebriakow, delegowany do Japonji w kwestji uzgodnienia polityki tak Japonji, jak i Z.S.S.R., na terytorjum Chin, w związku z trwającą tam od lat wojną domową.

Misja Sieriebriakowa, jak donoszą z kół poinformowanych, zakończyła się niepowodzeniem.

Sledztwo w sprawie eksplozji na wyspie Csepel.

Przyczyną wybuchu był zamach

Budapeszt 18-8 (pat)

Przedstawione w dniu wczorajszym sprawozdanie rzeczoznawców, dotyczące wybuchu w fabryce amunicji na wyspie Csepel, stwierdza, że nie zachodzi tu fakt samozapalenia się, lecz że przyczyną wybuchu był pożar. Pożar ten nie powstał nazewnątr fabryki, gdyż bezpośrednio przed wybuchem padał ulewny deszcz. Powstanie pożaru wewnątrz fabryki jest również niemożliwe, albowiem w dniu katastrofy od godziny 12-ej w południe począwszy nikt nie znajdował się w składzie amunicji. Przypuszczenie co do zbrodniczej działalności znajduje swoje potwierdzenie w tem, że bezpośrednio przed katastrofą jacyś osobnicy usiłowali zbliżyć się do składu amunicji oraz, że w dniu 26

straż zauważyła obecność w zabronionym rejonie kilku podejrzanych osób i była zmuszona kilkakrotnie do oddania strzałów. W konkluzji więc sprawozdanie wskazuje na zamach, jako przyczynę katastrofy.

Dotychczasowe śledztwo, prowadzone przez władze policyjne, nie dostarczyło namacalnych dowodów zamachu. Władze prowadzą jednak śledztwo w dalszym ciągu, chcąc całkowicie wyjaśnić katastrofę.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie w oświetleniu prasy niemieckiej.

Nuty bojowe „Boersenzeitung”

Berlin 28-8 (pat)

„Berliner Boersenzeitung” rozpisuje się na temat niepomysłnego, zdaniem tego pisma, stanu handlowych rokowań niemiecko-polskich. Polacy — głosi „Boersenzeitung” — poczynili dotychczas ustępstwa jedynie w sprawach celnych, jakkolwiek trwają one jeszcze przy żądaniach wysokich stawek, zwłaszcza na przywóz tak ważnych dla Niemiec artykułów, jak skóra, obuwie i farby a ze swej strony wysuwają daleko sięgające

kontrpropozycje. Jeżeli członkowie polskiej delegacji nie powrócą na jesieni ze znacznie większymi ustępstwami, zwłaszcza w sprawie osiedlania się, wówczas wojna celna, trwająca już od zeszłego roku, będzie nadal prowadzona. W dziedzinie prawa osiedlania Polska chce przyznać koncesję tylko pewnym kategorjom obywateli niemieckich, a mianowicie wielkim kupcom, natomiast rząd niemiecki domaga się znacznie szerszych ustępstw.

LINJA NAPOWIETRZNA MADRYT — BERLIN.

Madryt 18-8 (pat)

Telegraphen Comp. Gmina miasta Madrytu otrzymała od pewnej firmy niemieckiej propozycję zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji napowietrznej Berlin — Madryt. Lot trwałby 14 godzin. Gmina m. Madrytu propozycję tę przyjęła.

ZŁOTO ROSYJSKIE W LONDYNIE.

Paryż 18-8 (pat)

„Le Matin” donosi z Londynu, że przy był tam z Moskwy samolot angielski, który przywiózł 50 skrzyń ze złotem, wydobytem z kopalni syberyjskich.

BOLSZEWICY JESZCZE PŁACĄ.

Wiedeń 18-8 (pat)

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Moskwy, że centrala sowieckich związków zawodowych przekazała górnikom angielskim dalsze 200 tysięcy rubli.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Panamy, że kongres w Boliwji postanowił wystosować do wszystkich środkowo i południowo-amerykańskich parlamentów apel, nawołujący do założenia łacińsko-amerykańskiej Ligi Narodów. Rząd boliwski

Wiedeń, 18 8. (pat)

Łacińsko-amerykańska Liga Narodów.

Apel kongresu w Boliwji

został oprócz tego upoważniony do prowadzenia rokowań wstępnych, mających na celu założenie Łacińskiej Pierwszym warunkiem założenia łacińsko-amerykańskiej Ligi Narodów będzie zupełne równouprawnienie łacińskich państw amerykańskich.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).
Warszawa, 17 sierpnia.

Targi o względy mniejszości narodów.

Dzisiaj Rada Ministrów przystąpiła do rozpatrywania wniosków ministra spraw wewnętrznych, Młodzianowskiego, w sprawie uregulowania zagadnienia mniejszości narodowych.

Komunikat półroczowy z tego posiedzenia donosi, że Rada Ministrów wysłuchała referatu ministra spraw wewn., poczem — po kilkogodzinnej dyskusji — uchwaliła sprawę tę przekazać komitecowi politycznemu, pod przewodnictwem prem. Bartla, z udziałem ministrów: Młodzianowskiego, Piłsudskiego i Zaleskiego.

Z innych źródeł w sprawie tej nadeszły inne szczegóły, a mianowicie:

Sprawa mniejszości narodowych wywołała w rządzie b. poważne różnice zdań. Pierwszy pogląd, reprezentowany przez min. Młodzianowskiego, dąży do uwzględnienia w pierwszym rzędzie gospodarczych postulatów mniejszości żydowskiej, oraz — do pewnego stopnia — niemieckiej i białoruskiej, natomiast drugi pogląd, reprezentowany przez ministra spraw wojkowych, wysuwa głównie postulaty, dążące do zjednoczenia i zapewnienia sobie lojalności Ukraińców i Białorusinów, do czego służyć ma m. in. utworzenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, amnestja dla przestępców politycznych, samorząd o rozmiarach autonomji dla Ukrainy i Białorusi i t. d., i t. d.

Minister skarbu przedstawił bardzo poważne obiekty przeciw zbyt daleko idącym żądaniom ekonomicznym żydów.

Strzelanina podczas narad drukarzy warszawskich i proklamowanie strajku

Dzisiaj wieczór odbyły się narady zecerów w lokalu związków N. P. R.-owskich, przy ul. Al. Jerolimskiego 101. Tematem obrad było zawarcie przez związek drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (N. P. R.) z umowy z pracodawcami, w kwestji stawek płac.

Na zebranie to przybyli liczni członkowie Związku Klasowego. Po dłuższej, gwałtownej dyskusji doszło do bójk, a nawet strzelaniny (która notabene nie przyniosła ofiar w ludziach).

Po pewnem uspokojeniu przeprowadzono uchwałę, wykluczającą ze związku wszystkich członków zarządu, którzy przyczynili się do zawarcia wspomnianej umowy. Następnie zdecydowano bezwzględne przystąpienie do strajku.

Zjednoczenie podatku od lokali

Dotychczasowy podatek od lokali zostanie skomasygowany w ten sposób, że wyniesie on 3% od podstawowego komornego z r. 1914.

Z sumy otrzymanej z tego podatku połowę (tj. 4%) otrzymają odnośnie magistraty miast, 2% pójdzie na państwowy fundusz rozbudowy zaś pozostałe 2% — na fundusz kwaterunkowy.

—oOo—

ZNOWU „LATAJĄCA TRUMNA”.

Lwów, 18.8. (pat)

„Kurjer Lwowski” podaje, że wczoraj około godz. 17—ej niedaleko od stacji kolejowej Lwisko, pow. Ziólkiewskiego, samolot 6 pułku lotniczego spadł i uległ zupełnemu zniszczeniu z powodu nagłego defektu motoru. Obsługa samolotu odniosła lekkie rany.

Do akt. Nr. 708, 709, 710 i 711/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **JOSEF TOMASZEWSKI**, zam. przy ul. Zachodniej 38 obwieszcza, że w dniu 30 sierpnia 1926 r., od godziny 10—ej zrana, w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 42 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z 44 warsztatów tkackich, mechanicznych i 2—ch maszyn należących do Zygmunta Jurakowskiego oszacowanych na 14,700 zł. —

Łódź, dnia 18/8—1926 r.

Komornik J. TOMASZEWSKI

Sprawa reorganizacji Rady Ligi Narodów

Przedmiotem rokowań dyplomatycznych

Berlin, 18.8. (pat)

„Nachtausgabe” donosi, że w sprawie reorganizacji Rady Ligi toczą się bardzo ożywione rokowania dyplomatyczne między Londynem, Paryżem, Rzymem, Madrytem, Warszawą i Berlinem.

O przebiegu tych rokowań dyplomacja zachowuje jaknajściślej tajemnicę.

Minister spraw zagranicznych Stresemann od

kilkunastu dni prowadzi rozmowy z ambasadorem angielskim lordem d'Abernonem. W najbliższym otoczeniu kanclerza panuje przekonanie, jak twierdzi pismo, że Niemcy musiały ostatecznie zgodzić się na przyznanie Hiszpanji miejsca stałego w Radzie. Również i Polsce musiałaby Liga Narodów okazać daleko idące ustępstwa.

Sny niemieckie.

Babskie gadanie o Pomorzu i Poznańskim

Gdańsk, 18.8. (pat)

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie niemieckiego związku wschodniego, na którym uchwalono założyć współdzielnię kredytową, której zadaniem będzie udzielanie pomocy finansowej uchodźcom, wydalonym z obszarów, należących dawniej do Niemiec, a obecnie do Polski.

Spółdzielnia ta otrzyma wydatną pomoc finansową od ministerstwa finansów Rzeszy niemieckiej.

W dalszym ciągu posiedzenia, na którym obec

ni byli przedstawiciele generalnego Konsulatu w Gdańsku, posłanka socjalistyczna do sejmiku gdańskiego Kalachne omawiała położenie w Marchwji wschodniej, pod którą to nazwą rozumie ona Pomorze i Poznańskie, oświadczając, że prowincje te bezwarunkowo powrócić muszą do Niemiec, albowiem są one spichlerzem niemieckim i mostem łączącym Rzeszę niemiecką z Prusami Wschodnimi.

Stany Zjednoczone a konferencja rozbrojeniowa.

Oświadczenie sekretarza stanu Kellog'a

Pittsburg, 18.8. (pat)

Sekretarz stanu Kellog oświadczył, że Stany Zjednoczone biorą udział w generalnej konferencji rozbrojeniowej jedynie w tym celu, aby przyczynić się do zmniejszenia się ciężarów wojennych.

Delegacja St. Zjednoczonych przedstawiła już w Genewie liczne propozycje, zmierzające do uregulowania zagadnienia rozbrojenia w drodze porozumienia międzynarodowego.

rozumienia międzynarodowego.

Kellog dodał, że zbrojenia na lądzie mogłyby jego zdaniem, być uregulowane w drodze układów regionalnych.

Co się zaś tyczy kwestji rozbrojenia na morzu, to dałaby się ona załatwić przy pomocy układów, dotyczących niektórych kategorii jednostek morskich.

Kauczukowe postanowienia ustawy o cudzoziemcach.

„Vossische Zeitung” niezadowolona z polityki Piłsudskiego

Berlin 18-8 (pat)

„Vossische Zeitung”, omawiając nową polską ustawę o cudzoziemcach, wyraża zadowolenie, że w normalnych postanowieniach tej ustawy niema nic takiego, co byłoby bardziej surowe od postanowień ustaw państw innych.

Wątpliwości wzbudzają natomiast w tym organie demokratycznym postanowienia wyjątkowe, dotyczące jakoby niepewności prawnej dla wszystkich cudzoziemców, a zwłaszcza dla tych, którzy przebywają w okręgach mieszanych pod względem narodo-

wościowym „Vossische Zeitung” wzywa rząd Rzeszy, aby wobec tego, iż daremnie oczekiwano od rządu Piłsudskiego jakiegoś gestu, znamionującego odwrót od dotychczasowych tendencji, wrogich mniejszościom narodowym oraz cudzoziemcom, domagał się przy rokowaniach nad prawem osiedleńczym zabezpieczenia przed kauczkowymi postanowieniami ustawy o cudzoziemcach. Zabezpieczenia te są — zdaniem „Vossische Zeitung” szczególnie ważne ze względu na polski Górny Śląsk.

„Dobrodziejstwa” polityki angielskiej w kolonjach

WYNIKI STOSOWANIA SYSTEMU „DIVIDE ET IMPERA”.

Simla, 18.8. (pat)

Przemawiając na posiedzeniu Rady wykonawczej w sprawie rozruchów w poszczególnych miejscowościach Indji, sir Aleksander Muddiman zaznaczył, iż rząd nie zamierzał wprowadzać specjalnego ustawodawstwa w celu tłumienia rozruchów, władze lokalne posiadają bowiem odpowiednie środ-

ki ku temu, które muszą zmieniać się zależnie od okoliczności. Muddiman dodał, że w wyniku rozruchów, jakie wydarzyły się w okresie ostatnich 3 lat, a o których rząd był powiadomiony, zginęło 260 osób, ponadto 2800 odniosło rany. W wielu jednak wypadkach raporty nie były zupełne.

Historja Meksyku.

Z racy rozgrywających się ostatnio wypadków w Meksyku, na tę egzotyczną krainę, zwrócone są oczy niemal całego świata.

Nie od rzeczy będzie więc podać kilka dat, charakteryzujących historję ostatnich dziesięcioleci tego państwa.

Meksyk na początku 19 wieku był jednym z największych państw co do obszaru; obejmował bowiem całe zachodnie wybrzeże dzisiejszych Stanów Zjednoczonych nad Pacyfikiem aż po Kanadę oraz południową część Stanów Zjedn.

Ekspedycja naukowa wicekróla meksykańskiego dotarła nawet do Alaski. Rozpadać zaczął się Meksyk, gdy Hiszpanja, kraj macierzysty, zaczął upadać pod ciosami oręża napoleońskiego.

W 1801 r. król hiszpański Karol IV odstąpił Francji prowincję Meksyku, Louisianę, obejmującą wówczas nie tylko dzisiejszy stan (obszaru 125,625 km. kw.) lecz także dzisiejszy stan Missouri (obszar 179,791 km. kw.) Iowa (145,415 km. kw.) Arkansas (138,132 km. kw.) Oklahoma (181,440 km. kw.) Kansas (212,780 km. kw.) Nebraska (200,786 km. kw.) North Dakota (183,460 km. kw.) i South Dakota (201,104 km. kw.), Wyoming (253,587), częściowo Colorado (269,214) i część zachodnią Minnesota (219,318). Dwa to Louisianę, obszaru przeszło półtora miliona km. kw., a więc większą niż Francja, Hiszpanja i Niemcy razem wzięte sprzedał Napoleon Stanom Zjednoczonym w 1803 r. za 15 milionów dolarów. W 1819 r. król Ferdynand VII sprzedał tymże Stanom Połud. Am. wprost Florydę (151,939 km. kw.)

W 1836 r. oderwał się od Meksyku Texas, tworząc do 1845 r. niepodległą republikę, a od 1846 r. wchodząc w skład Stanów Zjednoczonych, zaanektowany dekretem prezydenta. Jest to dziś co do obszaru największy stan z pośród 48, ma bowiem 688,644 km. kw. (Dla porównania Polska 386,600 km.)

W 1848 r. Połud. Stany zaanektowały i dokupiły od Meksyku dalsze obszary, które z częścią Texasu zorganizowano jako stan Nowy Meksyk oraz Arizonę.

Niezależnie od tego w 1821 r., gdy generał meksykański Iturbide oderwał kraj od Hiszpanji i ogłosił się cesarzem Meksyku, oderwała się na południu Guatamala, tworząc do dziś niepodległą republikę (109,724 km. kw.)

Ale mimo to Meksyk obejmuje dziś jeszcze blisko 2 miliony km. kw. (1,962,200) pomieściłby więc w swych granicach Francję, Hiszpanję, Niemcy, Włochy, Anglię i Portugalję.

Wielkości obszaru nie odpowiada jednak licz-

ba ludności. W 1921 r. było niecałe 15 milionów ludności, czyli 7 na km. kw., z tego 20 proc. było białych, 33 proc. Indian i 45 proc. metysów, tj. potomków Indian i białych.

Indianie meksykańscy dzielą się na 150 szczepów, a raczej ludów, mówiących 150 odrębnymi językami, z których 75 ma nawet własne pomniki piśmienne. Najważniejsze z tych ludów to Actekowie, Zapoteci, Otomi, Tlaksalanie i Juavi.

Samych Acteków, tych pierwotnych panów

Meksyku, przed podbojem hiszpańskim, dokonany w 1519 r. przez Cortezę było na początku dwudziestego wieku przeszło pół miliona.

Czystej krwi Indianie zajmowali i zajmują nadal znaczne stanowiska w Meksyku niepodległym. Najlepszy generał cesarza Maksymiljana, Mejia, był Actakiem, prezydent Juarez Zapotekiem.

Ci właściwi Indianie są najlepszą gwarancją niepodległości Meksyku przed zabórcami z łapami kapitalistów anglo-amerykańskich.

Jak pokonano Budiennego?

Budienny, wódz czerwonej armji konnej należał do najgłośniejszych wodzów bolszewickich w wojnie 1920 r. Nazwisko jego wymieniano w Polsce o wiele częściej niż nazwiska Brusilowa i Tuhaczewskiego, zwłaszcza od czasu, gdy w czerwcu 1920 r. przerwał na Ukrainie front polski, co zmusiło armję gen. Rydza-Śmigłego do odwrotu z Kijowa. Budienny operował potem na Wołyniu, później w Małopolsce Wschodniej, wreszcie w Chełmszczyźnie. W bitwie nad Wisłą Budienny nie brał udziału. Jego armja została po klęsce bolszewickiej rzucona przez naczelne dowództwo bolszewickie pod Zamość. Silnym uderzeniem w tym kierunku spodziewał się wódz bolszewicki zniweczyć owoce zwycięstwa polskiego pod Warszawą i teren walk przesunąć z powrotem ku Wiśle.

Istotnie w ostatnich dniach sierpnia Budienny posunął się na północny zachód i dotarł aż pod Zamość. Jak rozwijały się dalej wypadki i komu w dużej mierze przypada zasługa rozgromienia Budiennego, niech mówią suche, lakoniczne komunikaty sztabu generalnego, które cytujemy z poślódkich rozników naszego pisma.

W dniu 31 sierpnia sztab generalny komunikował:

„Armja Budiennego w rejonie Zamościa w dalszym ciągu napotyka na zdecydowany opór naszych oddziałów. Zamość został wprawdzie otoczony, dzielna załoga miasta broni się jednak po bohatersku, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Kolumna posuwająca się na Grabowiec, po krwawej wal-

ce została przez drugą dywizję Legionów zeptnięta na południe. Inicjatywa Budiennego jest w znacznym stopniu sparaliżowana, — dzięki skutecznym działaniom naszej grupy pościgowej, operującej na jego tyłach. Grupa ta w dniu 30 bm. zdołała odciąć znaczną ilość taborów „nieprzyjacielskich“.

W następnym dniu komunikat sztabu generalnego Wojsk Polskich opisując przebieg operacji armji Budiennego i donosząc już o jej rozgromieniu podawał:

„Decydującą rolę w bitwie odegrała grupa pościgowa generała Stanisława Hallera, która już od paru dni znajdując się na tyłach Budiennego, z niezwykłą zaciętością posuwała się w ślad za głównymi jego siłami. Dnia 31 sierpnia uderzyła ona w kierunku na Zamość od wschodu. Budienny widząc grożące mu niebezpieczeństwo, rozpoczął gwałtowny odwrot, napotykając wszędzie na silny opór okalających go naszych oddziałów. W okolicy Wolicy Śniatyckiej, Międzyrzecza i Zawalewa wywiązały się niezwykle ostry walki, w trakcie których poszczególne dywizje nieprzyjacielskie, nie bacząc na olbrzymie straty, ponawiały swoje szarże kawaleryjskie. Armja konna w tych walkach została rozbita. Poszczególne oddziały, które zdołały już się przedrzeć znajdując się w trakcie bezładnego odwrotu“.

W ten sposób armja Budiennego uważana, jak w dwa dni później komunikowało dowództwo 3-ciej armji, w oddziałach bolszewickich „za niewyciężoną przez nasze oddziały“, została nareszcie rozgromiona.

Socjalizm i komunizm to — zwyczajne oszustwo.

STWIERDZAJĄ TO ŻYWIŁY ROBOTNICZE ROSJI.

W szeregu gubernji w Z. S. S. R. ostatnio została rozrzucona odezwa, podpisana przez „Rosyjską Partję Robotniczą“, w której stwierdza się, że mowy o powrocie do dawnego systemu rządów komunistycznych być już nie może. Komunizm i socjalizm skończył się w Rosji — według odezwy — zupełne fiasko i okazał się tam, czem jest w zezadzie, to znaczy zwyczajnym oszustwem.

Odezwa zwraca się do wszystkich warstw ludności z wezwaniem do opuszczenia szeregów partji komunistycznej i domaga się:

Równouprawnienia wszystkich obywateli Rosji, bez różnicy wyznania, stanu i narodowości.

Skasowania wszystkich przywilejów partji komunistycznej i jej członków.

Zaprzestania prześladowania cerkwi i jej wyznawców.

Nowych wyborów miejskich i wiejskich, któreby przeprowadzone zostały z zupełną swobodą głosujących.

Zaprzestania wydawania pieniędzy, składanych przez robotników, na cele międzynarodowej propagandy.

Przemianowano Z. S. S. R. na Rosję.

Ręka moskiewskich zbirów.

Wizyta floty fińskiej w Łotwie została przerwana wskutek nagłego zgonu komandora Roosa, który dowodził eskadrą fińską.

Pisma ryskie donoszą, że zgon komandora nastąpił w tajemniczych okolicznościach. Znalaziono go nad ranem w łóżku w kajucie bez znaku życia. Lekarz skonstatował otrucie gazem śmiertelnym; oględziny zaś kajuty stwierdziły, że jedna z rur gazowych została przecięta przez tajemniczą rękę, wobec czego gaz uchodzący z rury stał się przyczyną śmierci komandora Roosa.

Śledztwo nie ujawniło dotychczas wirowej tej zbrodni, lecz opinja publiczna przekonana jest, że działa tu ręka Moskwy.

Wizyta floty fińskiej w Rydze mia-

ła być etapem zbliżenia pomiędzy marynarą fińską a łotewską. Komunistom więc mogło chodzić o przeszkodzenie tej wizycie tembardziej, że komandor Roos znany był jako wybitny wróg komunizmu.

Karjerę swoją rozpoczął Roos w marynarce rosyjskiej, a od roku 1919 kontynuował ją we Finlandji.

—oOo—

19 sierpnia

95 dni.

Dzisiaj minęło 95 dni od chwili pozabawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Reorganizacja z pod znaku „balagan”**

Zgodnie z tradycją majową — przeprawa się obecnie mała rewolucję w ministerstwie spraw wewnętrznych. Przewraca się do góry nogami wszystko co zostało stworzone pracą i praktyką lat poprzednich. Wprowadza się z kinematograficzną szybkością nowe departamenty, wydziały — słowem, tworzy sztuczny niewypróbowany. Reorganizację reklamuje się w brukowcach a la warszawski „Czerwoniak”, względami oszczędności, odciążenia, decentralizacji etc. Burzy się skomplikowany i wypróbowany organizm — o stoje ładu i porządku w Państwie — zamiast niego ma funkcjonować jakiś zlepek doktrynerskich zasad. Obraz tego co się dzieje w M.S.W. daje „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA”:

Każdy choć trochę orientujący się w sprawach administracyjnych wie, że decentralizacji nie osiąga się przez reorganizację centralnego urzędu, lecz przez należyte zorganizowanie urzędów podległych i przekazanie im we właściwej drodze spraw, drugorzędnych i drobnych, niepotrzebnie obciążających obecnie urzędy centralne. Dopiero po przeprowadzeniu tego rodzaju zarządzeń może i powinna być mowa o reorganizacji najwyższej władzy. Oszczędności nie mogą być również powodem reorganizacji, gdyż sprawy załatwiane obecnie przez jednego urzędnika, załatwiane będą przez kilku w różnych wydziałach przy ustawicznej wewnętrznej zmianie, przytem będą to prze ważnie urzędnicy, którzy ze sprawami temi poprzednio nie mieli wspólnego. W konsekwencji potrzeba będzie z tego powodu jeszcze więcej urzędników.

Za to reorganizacja ta da możność pozbycia się szeregu starych i wykwalifikowanych urzędników i wprowadzenia na ich miejsce nowych ludzi, działaczy pewnego kierunku i zwolenników „przewrotu moralnego”, niecierpliwie oczekujących na zapłatę za poniesione trudy. Ruci te już się rozpoczęły, ponadto zaś na podstawie nieprzemysłanych i źle zredagowanych okólników zwalnia się masowo i bezplanowo pracowników, wśród których wielu najpotrzebniejszych i wykwalifikowanych.

„Reorganizatorzy” nie zastanowili się, jakie koszty pociągną dla Państwa zamierzone masowe przeniesienia i jaki chaos nastąpi w połączeniu z reorganizacją wszystkiego naraz.

Polityczne cele tej ściśle konspiracyjnie robionej reorganizacji są aż nazbyt widoczne, zwłaszcza gdy się notuje pogłoski o kandydatach z nieprawdopodobnego zdarzenia na kierownicze stanowiska w nowych wydziałach i departamentach. Jeśli się przytem zważy już przejawioną działalność i poglądy p. ministra Młodzianowskiego w sprawach narodowościowych i innych to trudno nie mieć jak najpoważniejszych obaw i zastrzeżeń co do takiej „reorganizacji”, która równa się dezorganizacji groźnej dla Państwa i spokoju publicznego i paraliżującej administrację w najtrudniejszych chwilach.

Jest czymś celem przez wysuwanie tego rodzaju ludzi i dyktowanie im tego rodzaju pomysłów niszczyć aparat państwowy i otwierać drogę wszelkim możliwościom.

Autorami tej nieszczęsnej „reorganizacji”, a raczej dewastacji są p. min. Młodzianowski i nowy szef departamentu Zabierzowski.

O pierwszym z nich pisaliśmy obszernie przed kilku dniami, podkreślając jego nieprawdopodobną karierę (z podrzędnego artysty malarza — generałem dla ozdoby salonów, dalej wojewodą, wreszcie ministrem).

Teraz kolej na drugiego dygnitarza.

Otóż p. Zabierzowski, młody bardzo człowiek, podczas panowania t. zw. Osmałowszczyzny na Kresach, zajmował stanowisko podrzędnego gryziopórka w Komisarjacie Generalnym Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. W roku 1921 przez protekcję zo stał komisarzem wyborczym przy wyborach do Sejmu wileńskiego. W roku 1922, widzimy go już mimo wykształcenia 5-cio kl. na stanowisku starosty święciańskiego. Za wysługiwanie się rodzinie jednego z posłów (klubu Pracy), znanego „hochstaplera” politycznego — zostaje w styczniu 1924 roku wezwany przez ówczesnego wice-premiera Thugutta początkowo na stanowisko sekretarza osobistego p. T., później zaś — jako sekretarz generalny sekcji do spraw mniejszości narodowych przy Komitecie Politycznym Rady Ministrów. Rządowe stronnictwo „klub Pracy” nie zapomniało o swym pupilku i po rewolucji majowej, za usługi oddane przez p. Zabierzowskiego stronnictwu i niektórym posłom, forsuje go na stanowisko dyrektora departamentu w M. S. W. Piszący te słowa, miał możność — podczas swej kilkuletniej pracy dziennikarskiej na kresach — niejednokrotnego stykania się z p. Z. jak również obserwowania jego działalności. Była ona bezplanowa, chaotyczna, a cechowała ją chęć wysługiwanie się pewnym osobom, znanym na kresach, bądź z ogromnych majątków lub też wpływów politycznych.

Szczegółowo do osoby p. Z. powrócę wkrótce, przy publikowaniu ciekawych rewelacji o wybitnych, bo przy żłobie rządowym stojących, „sanatorów moralnych”.

Narazie stwierdzić trzeba, że reorganizację jednego z najważniejszych resortów państwowych, bo administracji — przeprowadzają leciwy artysta — malarz i dobrze ułożony młodzieniec, z zawodu... nic.

Smutne to, ale prawdziwe!

Zdziczenie moralne.

W ostatnich czasach, zwłaszcza od nastania t. zw. „sanacji moralnej” rozwielił się u nas pewien system, który winien być jaknajszybciej ukrócony.

Chodzi mianowicie, o puszczenie przez czynniki rządowe próbnych balonów o dymisji danego urzędnika. Różne „Głosy Prawdy” czy inne „Kurjery Poranniaki” podchwytyją z kół rządowych pochodzące wersje, nierzadko specjalnie inspirowane i

żyjące z funduszy dyspozycyjnych ministra czy szefa departamentu, skryba — wymierza zgóry przygotowany atak prasowy na osobę niechętną rządowi.

Zwierzchnik atakowanego urzędnika zbiera skrzętnie odnośne numery prasy rządowej i na Radzie Ministrów występuje, jako „rzecznik opinii publicznej”, domagając się usunięcia takiego a takiego to wojewody, czy innego wyższego urzędnika.

System taki, który nazwać można tylko prowokacją z jednej strony, a bandytyzmem prasowym — z drugiej, demoralizuje urzędy i prasę. Przemiłczając już fakt, że jest wytworem zdziczenia moralnego, musimy podkreślić zgubne skutki, które wy rządza państwu. Sieje niepewność, bo urzędnik nie wie czy jutro nie wyleci z posady; czyni z urzędnika państwowego niejednokrotnie „jaczekę” Z.N.R. czy Strzelca”; pro paguje denuncjację o „nieprawomyślności” partyjnej urzędnika, robiąc donosiciela konfidentem partyjnym.

Tak się przedstawia w zarysach ta subtelna, a zarazem nikczemna kanwa systemu „ten jest nasz — a ten to endek”, niesowanego przez wszędobylską mafję „sanatorów moralnych”. Nie trzeba chyba dodawać, że system ten daje pole do działania różnym „ptakom niebieskim” i „rycerzom przemysłu oszczerczego” do usuwania niewygodnych sobie ludzi, nie chcących angażować się partyjnie czy politycznie lub też zbyt odpornych na nadużycia. Obrazek będący przyczynkiem do stosowanego systemu, daje nam „RZECZPOSPOLITA”:

Z kół autorytatywnych donoszą nam, że p. minister Spraw Wewnętrznych Młodzianowski ma w najbliższych dniach wystąpić z wnioskiem udzielenia wojewodzie wołyńskiemu p. Dębskiemu dymisji z tem, iż będzie przydzielony do centrali ministerstwa bez powierzenia mu określonych funkcji.

Wiadomość ta nie wydaje się nam ścisłą, zwłaszcza po ostatnich oświadczeniach sfer rządowych, dementujących dotychczasowe pogłoski o usunięciu p. wojewody Dębskiego, oraz po udzieleniu mu dwumiesięcznego urlopu zdrowotnego. Tem niemniej jest zastanawiającym fakt, że nawet w sferach bardzo poważnych podają wiadomość o dymisji wojewody wołyńskiego jako rzecz już zdecydowaną.

Wyjaśnienie rządowe, kładące kres wszelkim wersjom, jest tu konieczne. Rząd musi odpowiedzieć tak, lub nie. Jest to niezbędne, by uspokoić społeczeństwo województwa wołyńskiego i usunąć z naszych stosunków administracyjnych czynnik niepewności, który tyle szkody wyrządza państwu i całemu krajowi.

Bez przyibicy.

Coraz lepiej!

„Wilenskoje Utro” donosi, że Konsystorz prawosławny otrzymał oficjalną wiadomość, że wszyscy duchowni prawosławni diecezji wileńskiej, których uwolnienia lub przeniesienia żądało ministerstwo wyznań religijnych i oświaty w 1925 r. mogą pozostać na dotychczasowych stanowiskach i nikt

z nich nie będzie usunięty. Tak więc rząd „odrodzenia moralnego” postanowił wydać nasze kresy na pastwę agitacji białoruskiej lub rosyjskiej antypaństwowej, zezwalając na wywrotową robotę niektórych duchownych prawosławnych.

Coraz lepiej!

Łapownicy kolejowi przed sądem

Zawiadowca stacji Wołomin poszedł na 1 i pół roku do więzienia

Wołomin jest jedną z głównych stacji, na której ładuje się mleko do Warszawy.

Wczesnym rankiem całe zastępy mleczarek zdążają koleją do Warszawy z masłem, serem i pełnymi bankami. Banki te oddawane są na bagaż. Od sprawności ładunkowej zależy zaprowiantowanie stolicy i zarobek mleczarek, gdyż mleko spóźnić się na rynki zbytu nie może.

Na tej właśnie „konjunkturze” kolejarze wołomińscy ufundowali swe nielegalne zarobki.

Jeśli tak zwany „pan wagowy” nie do stał masła, sera i mleka, nie miał czasu na zważenie w porę baniek i transport czekać musiał do następnego pociągu.

Jeśli pani zawiadowczyni nie została sowicie zaopatrzona w śmietankę i wszelaki nabiał, to pan zawiadowca uznawał, że wagon bagażowy jest przeładowany i banki z mlekiem zostawały na stacji.

Zachłanność pani zawiadowczyni poczęła jednak nazbyt ciążyć mleczarkom.

Jedna z nich pewnego razu na zapyta nie wagowego Ludwika Kisiele, czy sprawa z zawiadowcą „załatwiona”, odpowiedziała twierdząco, mimo że pani zawiadowczyni tego dnia nic od niej nie dostała. Wykryło się to „oszustwo”.

Od tej pory mleko wysyłane przez ową niewiastę przechodziło na stacji wo-

mińskiej niebawem koleje i nigdy w porę nie mogło wyjechać.

Sprawa oparła się o wywiadowcę Michała Kupca, który zdemaskował wołomińskich kolejarzy.

Wczoraj sąd okręgowy, któremu przewodniczył prezes Gumiński, skazał zawiadowcę stacji p. Edwarda Grzybowskiego na

półtora roku, zaś wagowego Kisiele na 3 miesiące więzienia.

Z wyrokiem tym wiąże się pewna śmieszna okoliczność... W Wołominie bawi od paru dni cyrk Proserpiegi, gdzie popisuje się entuzjastycznie oklaskiwana jasnowidząca malle M., która zapytana onegdaj przez publiczność o losy sprawy zawiadowcy Grzybowskiego, z całą kategorycznością przepowiedziała wyrok uniewinniający. To też oskarżeni przez cały tok procesu byli spokojni o swój los. Teraz już przestali.

Duch zmarłej czyni niesłychane brewerje.

Trudność walki z powodu ochrony lokatorów.

Niesamowite zjawiska spędzają sen z powiek mieszkańcom domu nr. 67 przy ulicy Mokotowskiej w Warszawie.

Przed dwoma tygodniami zmarła 30-letnia Lucyna Lichwowa. W mieszkaniu, składającym się z pokoju i kuchni, pozostali: mąż Józef, siostra nieboszczki Stanisława Koszela z dwuletnim dzieckiem i młoda kuzynka, Stanisława Janiakówna, od dłuższego czasu obłożnie chora.

Pierwsze manifestacje tajemniczej energii objawiły się w ubiegłą sobotę w południe. P. Koszela zajęta była właśnie przygotowywaniem obiadu, gdy na półce rozległy się szmery. Po chwili pusty garnek w pokrywą zeskoczył na stół, pokrywa uniosła się w powietrze i spoczęła na krześle.

Przerażona p. Koszela z krzykiem uciekła do pokoju. A w kuchni szmery nie ustawały. Ktoś przesuwiał naczynia, drzwiczki od pieca stuknęły zniechcąco, rozległ się szelest wysypywanej z torebki kaszy.

Niewidzialne dłonie gospodarowały na stole, półkach, w całej kuchni.

Nagle bawiąca się w rogu pokoju dziewczynka

wyciągnęła rączki, wołając — Ciocia idzie!

Jakieś tajemnicze ręce przesuwwały się po płowych wieszkach, gładziły, pieściły.

Drugą serję manifestacji o natężeniu znacznie silniejszym obserwowano wczoraj przed wieczorem, również przy świetle dziennem.

Wszyscy domownicy byli w komplecie. O godzinie 4 po południu w mieszkaniu rozległy się ciche stapania.

— Widzę ciocię — zawołało dziecko.

Jednocześnie krzesło uniosło się na wysokość jednego metra, przeleciało falistym ruchem w powietrze i stanęło przy łóżku chorej.

Świadków tego zjawiska ogarnął tak wielki przestrah, iż wszyscy uciekli na podwórze i ukryli się w dyżurce dozorczy p. Jaworka.

Wyskoczyła również z łóżka p. Janiakówna. Zdążyła włożyć pantofle, okrzęcić się kołdrą i wybiec. Czula, że ktoś ją ściga, usiłując zatrzymać.

Wszyscy lokatorowie kamienicy są silnie podnieceni. Przypisują zjawiska nieboszczce, która być może tęskni do rodziny i życia.

Manewry francuskiej floty na Bałtyku

GOŚCIE Z FRANCJI ZAWITAJĄ DO GDYNI.

Lekka eskadra francuska, złożona z kontrtorpedowców „Chacal”, „Jaguar”, torpedowca „Simoun” i z łodzi podwodnych „Soufflot” i „Marsouin” pod dowództwem kapitana de Ponteves, wykonać ma w końcu sierpnia i we wrześniu manewry na morzu Bałtykiem.

Podczas tych manewrów eskadra zawinie do portu w Gdyni w dn. 9 września i urządzi tam 7-dniowy postój.

Znowu wypadek automobilowy.

W piątek automobil, należący do przedsiębiorstwa samochodowego wyjechał ze Szczawnicy i w chwili, gdy znajdował się na 2 kilometry od Krościenka, na szczycie wzgórza, motor odmówił posłuszeństwa.

Auto, niepowstrzymane, runęło w tył. Wszyscy pasażerowie odnieśli rany. Najciężej poszkodowany jest alkaidek Józef Adametz. Dr. Heilmann z Grzęza odniósł poważne obrażenia głowy, ksiądz zaś o niestwierdzonym nazwisku uległ przecięciu języka i twarzy. P. Roman Finder z Krakowa jest kontuzjowany w lewy bok i rękę.

Katastrofa w Hucie Laury

8 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH ZIEMIĄ.

W hucie Laury pod Katowicami, zdarzyła się straszna katastrofa. Ośmiu górników zostało zasypanych ziemią, skutkiem zawalenia się filarów, podtrzymujących strop kopalni.

Dotychczas wyciągnięto zwłoki jednego górnika, tudzież 4 ciężko rannych i 3 łeż.

Także ludzie z załogi ratowniczej odnieśli poważne obrażenia ciała.

Obrazki z doby sanacji Rzplitej.

CAŁY MAGISTRAT W WIĘZIENIU.

W magistracie m. Miłosławia w Poznańskim wykryto nadużycia pieniężne i defraudacje.

Aresztowani zostali burmistrz Mierzejewski, kasjer miejski Czajkowski i poborca podatkowy Stachowiak. Od dłuższego czasu systematycznie wypuszczali się oni czarna ręką manipulacji, przysługując sobie poważne kwoty pieniężne.

Łajdacki wybieg.

Niecne oskarżenie o kradzież. Nieudana wyprawa.

Wczoraj z Lublina przyjechał do Lwowa kupiec Wolf Blumenfeld i doniósł policji, że siostra jego 18-letnia Chaja ukradła mu 700 zł., poczem, uzyskawszy od prob. z Krasnegostawu pismo polecające do jednego z zakonów we Lwowie, udała się do Lwowa z zamiarem zmiany wyznania. Policja wdrożyła śledztwo i poleciła wywiadowcy P. P. Heilmannowi by sprawę załatwił. — Wyw. Heilmann udał się do zakonu, ale niczego nie wskórał, gdyż odmówiono mu wręcz wydania „niewinnej” Chaji kradzież 700 zł. była czystym wynyskiem, obliczonym na spłamienie czi Blumenfeldówny i proboszcza z Krasnegostawu.

Zawiadomiona o tem prokuratura odniosła się

zatem do ks. arcybiskupa Twardowskiego, który polecił opiekunce zakonu zastosowanie się do życzeń władzy. Nie poskutkowało i to Opiekunka przyrzekła dać odpowiedź o godz. 15.

Tymczasem koło zakonu zgromadziły się ogromne tłumy żydów, które poczęły przybierać groźną postawę. Wysłany na miejsce podkom. Koroczko na czele 20 posterunkowych, tłumy rozpruszył i przywrócił porządek.

Około godz. 14 prokuratura poleciła policji zaataczyć dalszych dochodzeń, wobec czego p. Wolf Blumenfeld odjechał z kwitkiem do Lublina.

Straszna katastrofa samochodowa.

1 osoba zabita, kilkanaście rannych

Na linii Inowrocław — Strzelno pod Markowicami wydarzyła się wczoraj o godz. 9 min. 30 przed połudn. straszna katastrofa samochodowa. U samochodu osobowego marki Hansa Nr. 11132, własności p. I. Nowickiego z Poznania, a zdążającego z Inowrocławia do Strzelna, pękła przy przedniej ko- le opona. Z tego powodu samochód zaczął manewrować po szosie, temwiecej, że w tem miejscu był silny spadek. W tragicznej chwili samochód zrobił kilka karkołomnych ewolucji i wyrzucił się na prawy bok. Skutki były straszne. Jeden z pasażerów, p. Marjan Gruszczyński z Poznania, został na miej-

scu zabity, druga osoba, pani Nowakowska z Poznania, doznała złamania lewej ręki i prawej nogi. Ciężko ranna do tej chwili nie odzyskała przytomności i obawiać się należy o jej życie. Pozatem p. Konieczny Adam i szofer Nowicki są dotkliwie ranni. Reszta pasażerów, mianowicie mec. C. Nowakowski i narzeczona p. Gruszczyńskiego p. Siętelówna odnieśli lżejsze obrażenia. Na miejsce katastrofy zjechała policja. Rannych odstawiono do szpitala w Strzelnie. Śledztwo toczy się. Samochodem kierował właśc. p. Fr. Nowicki.

Cudowne uleczenie paralityka na Jasnej Górze.

Telefonują nam z Częstochowy:

Wśród licznie zebranych wczoraj na Jasnej Górze pielgrzymów rozeszła się szybko wieść o cudownym uzdrowieniu przybyłego wraz z kompanją z Grodziska, pod Warszawą, paralityka.

Jak urzędownie przez władzę duchowną zostało stwierdzone, przyprowadzony przez rodzinę paralik ze sparaliżowaną prawą częścią ciała w kaplicy N. M. Panny na Jasnej Górze w czasie uroczystego nabożeństwa odzyskał pełną swobodę ruchów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niezwykłe przygody dziennikarza.

Bliski śmierci -- zostaje wypuszczony na wolność

Korespondent lizboński jednego z dzienników londyńskich stał się mimowolnym uczestnikiem ostatniej rewolucji portugalskiej, a przygody, jakich w ciągu tylko jednego dnia zaznał, mogłyby służyć za temat do wesołego filmu.

Korespondent ów miał wyznaczone posłuchanie u dyktatora, generała Gomeza Costy na godz. 11-tą przed południem 9-go lipca r. b.

Stał więc przed godziną oznaczoną u wrót pałacu dyktatora w Belem i z trudnością wpuszczony do wnętrza pałacu, musiał czekać w westybulu.

Barwny obraz wchodzących i wychodzących ordynansów, wojskowych i dostojników cywilnych, tak zajął dziennikarza, że nie zauważył nawet, jak na deszczą godziną 2-gą po południu, a gdy wreszcie spostrzegł, iż czeka już trzy godziny, oświadczono mu, że tego dnia posłuchania już nie będzie, pałacu jednak w tej chwili opuścić nie może.

Dziennikarz nie zmartwił się tem bardzo, gdyż ruch w westybulu stawał się coraz bardziej ożywiony. Zwąchał więc, że zaności się na coś niezwykłego, a nie mógł mieć lepszego miejsca do obserwacji, jak to, które mu trafem przypało w udziale.

Przewidywania okazały się słuszne, gdyż nagle do westybulu wtargnęło liczne grono oficerów sztabowych z ministrem spraw zagranicznych, generałem Carmoną na czele. W westybulu wszczął się tumult, wskutek którego widocznie generał Costa otwiera drzwi swego gabinetu i staje na progu. W tejże chwili jednak podchodzi do niego dwóch oficerów i wiodą go przed oblicze generała Carmony. Generał odczytuje jakąś proklamację wobec której dyktator poddaje się i jest uprowadzony.

Rewolucja skończona. Dziennikarz nasz przejęty ważnością chwili historycznej, której stał się świadkiem, zbiega ze schodów pałacowych, aby telegrafować natychmiast do swego dziennika, ale żołnierze zastępują mu drogę, żądają paszportu, a zobaczywszy na nim wice dyktatorską, oświadczają dziennikarzowi, że jest już nieważną i aresztują biedaka.

Po chwili korespondent znajduje się w aucie pod eskortą żołnierzy. Auto z trudem toruje sobie drogę wśród zebranego przed pałacem tłumu, widocznie sprzyjającego dyktatorowi, gdyż oklaskuje wiezione go Anglika, biorąc go za jednego z popieczników Costy, wreszcie rzuca się na samochód i w bezkrwawej walce uwalnia zdumionego korespondenta.

Nie koniec wszakże na tem, gdyż bowiem nie umiejący po portugalsku Anglik dziękuje wybawcom swoim łamaną francuszczyzną, tłum chwyta go, podnosi na ramiona i niesie triumfalnie przez ulicę.

Wtem wylania się, pedzający galopem,

oddział policji konnej. Powstaje popłoch. Tłum rozbiega się na wszystkie strony, a rzucony na bruk Anglik dostaje się w ręce policji!

Tu sytuacja komiczna staje się tragiczną, gdyż oficer policji bierze korespondenta za przywódcę rozruchów ulicznych, ale w chwili krytycznej nadbiega oddział żołnierzy, staronników generała Carmony i aresztuje oficera policji.

I teraz jednak korespondent nie odży-

skuje wolności. Razem z aresztowanym oficerem policji wiedziony jest przed oblicze władzy wyższej. Tam znów zwolennicy nowego rządu podejrzewają go o wtrącanie się w sprawy wewnętrzne Portugalji. Powoli wszakże wyjaśnia się sprawa, dziennikarz traktowany jest coraz uprzejmiej i wreszcie gdy konsul angielski potwierdza też telefonicznie jego zeznania, odchodzi, żegnany z szacunkiem i przepaszany za guzy, które odniósł podczas dnia tego.

Epokowy lot.

Z Londynu przez Ateny do Bagdadu. — Tragiezna przygoda w Mezopotamji, — Lot przez Indje. — 2.000 mil przez kontynent australijski

Znakomity lotnik brytyjski Alan Cobham, mający za sobą wspaniały lot poprzez czarny kontynent (z Kapsztadu do Londynu), zakończył obecnie nierównie śmiałe przedsięwzięcie lotnicze: przebył na hydroplanie odtwarzając przestrzeń 13 tysięcy mil, oddzielających Londyn od Australji.

Cobham wystartował z Londynu wraz z mechanikiem Eliotem w dniu 30 czerwca br. Droga nieustraszonego lotnika biegła poprzez Paryż, Neapol, Ateny, Aleksandretę do Bagdadu, dokąd przybył 4 lipca.

Lot poprzez błękitne Morze Śródziemne odbył się względnie spokojnie, zaledwie jednak lotnicy wzbili się w przestworza ponad Małą Azję, natrafili na gwałtowne burze i potworne upały.

W Mezopotamji rozegrał się pierwszy akt tragedji lotników: w czasie szalejącej wichury zdradziecka kula, samopas biakająca się na pustyni Araba, położyła kres życiu mechanika Eliota. Skoro wieść o tem nadeszła do Londynu, zapanowało powszechne przygnębienie; sądzono, że dalszy lot zostanie zamieniony, tem bardziej, że jak to z dalszych telegramów wynikało — Cobham był niezmiernie przygnębiony utratą wiernego i dzielnego towarzysza w szeregu dotychczasowych swych długodystansowych lotów.

Cobham zdołał się jednak otrząsnąć z przygnębienia i okazał chęć kontynuowania lotu. Z Londynu wysłano mu nowego mechanika sierżanta Wara, który przy pomocy wszelkich środków lokomocji: aeroplanu, samochodu i kolei przybył w kilkanaście dni po tragicznej śmierci Eliota do Basry, skąd wystartowano w dalszą drogę, wzdłuż zatoki perskiej do Indji, 18-go lipca lotnicy znaleźli się w Karachi. 21-go w Dehli, 23-go w Kalkucie, a w dwa

dni potem w Rangoonie.

Niebiosa sprzyjały lotnikom, bowiem lot poprzez Ocean Indyjski, Jawę, Batawie i Indje Holenderskie odbył się wśród niezmiernie sprzyjających warunków atmosferycznych. Łagodne, orzeźwiające powietrze i błękit nieba wpłynął zachęcająco na dalsze kontynuowanie lotu. 1 sierpnia opuścili lotnicy Batawie, kierując się w stronę Surabaja, Bimy i dnia 4 sierpnia lecąc bezpośrednio z Kupangu (na wyspie Timor w archipelagu Malajskim) dosięgli brzegów Australji, lądując wśród ogłuszającego świstu syren w najbardziej na północ wysuniętym australijskim porcie Darwinie.

Rozpoczął się triumfalny lot poprzez kontynent australijski. Entuzjastycznym powitaniami lotników nie było końca. 2.000 mil (ang.) stanowiących odległość Portu Darwina od Melbourne przebyli lotnicy w 3 dniach.

W ten sposób dokonał Cobham nowego wielkiego dzieła i wykazał, że projekt imperjalnej żeglugi powietrznej bezpośredniej między metropolią, a dominjami ma wszelkie realne dane do szybkiego urzeczywistnienia się. Cobham jest przekonany (jak to oświadczył obiegającym go w Australji dziennikarzom), że po stworzeniu odpowiednio wyposażonych i dobrze zorganizowanych portów dla hydroplanów i sygnalizowaniu przy pomocy radja stania atmosferycznego, problem żeglugi imperjalnej zostanie szybko i praktycznie rozwiązany.

W Melbourne zabawili Cobham parę dni na uroczystościach, wydanych na jego cześć poczem rozpoczął lot powrotny do Londynu. Jeśli podróż powrotna zakończy się szczęśliwie, będzie się mógł pochlubić wielką triumfem: bezpośrednim lotem 26 tysięcy mil...

Nowy niemiecki środek niszczycielski.

Gaz wojenny, który truje i pali

Chemicy niemieccy, wysilający swój mózg nad udoskonaleniem sztuki mordowania ludzi, wynaleźli gaz, który w przyszłej wojnie może poprostu wygubić ludzkość całej Europy.

Nowy ten gaz nazwany „Meteorolem“, daje się bardzo łatwo skraplać, wskutek czego w małej epruwetce, może się zmieścić kołosalna ilość gazu w stanie płynnym. Gdy taką epruwetkę rozbije się o ziemię wtedy plyn zamienia się na gaz, o odcieniu bladoniebieskim i rozprzestrzenia się dokoła na olbrzymim obszarze, układając się cieniutką warstwą przy ziemi. Gaz ten zachowuje wła-

ściwości trujące przez kilka dni. Po pewnym czasie wsiąka w ziemię i nie pozostaje po nim ani śladu. Wystarczy jednak rzucić kamieniem w miejsce „zakażone“, by cały obszar nasycony gazem, stanął w płomieniach trwających 20 do 25 minut.

Doświadczenia, przeprowadzone z tem nowym narzędziem mordu w okolicy Wilhelmshafen, dały, niestety, dodatnie rezultaty.

Można sobie wyobrazić co będzie się działo, gdy aeroplany obrzucają kraj takim pociskami i wszystko od lada uderzenia stanie w ogniu.

Jak poznać można charakter kobiety?

Wyniki badań uczonego Holendra.

Iluz to młodych ludzi chciałoby wiedzieć, jaki charakter ma jego ukochana! W tym celu jedni obserwują swą bogdanę dniami i nocami, inni chodzą do wróżki, jeszcze inni zaś próbkę pisma dziewczyny przesyłają grafologowi, żeby mieć bodaj ilużę znajomości tajników jej charakteru.

Ażeby zaoszczędzić im daremnego trudu, podaję szereg spostrzeżeń pewnego uczonego holenderskiego, który całe swoje życie poświęcił na badanie „puchów marnych”. Twierdzi on, że miesiąc, w którym człowiek ujrzy światło dzienne, ma decydujący wpływ na jego charakter. Szczególnie pięć piękna i słaba, która dzięki wychowaniu mniej jest podatna na zmiany charakteru, wykazuje pod tym względem nieomyślnie pewniki. Według więc wyników badań tego uczonego związek pomiędzy miesiącem urodzenia a charakterem kobiety jest następujący:

Kobieta, urodzona w styczniu, będzie znakomitą gospodynią. Charakter jej skłaniać się będzie wprawdzie nieco ku melancholji, ale ma ona dobre serce i lubi gustowne, ale skromne stroje.

Kobieta, urodzona w lutym, będzie do skonała żoną i matką, ale jest przytem załotna i kokietka.

Kobieta „marcowa” jest krzykliwa, gadałliwa, pilna, ale zarazem niedbała. Ma instynkt do interesów, wydaje dużo pieniędzy na kapelusze i kostjomy, jest dobroduszną, ale dość zdradliwą.

Kwiecień wpływa na zmienność usposobienia kobiet, urodzonych w tym miesiącu. Kobiety te są niestałe, zwykle przeciętnej inteligencji, pełne kaprysów i niespokojnych zmian w nastroju.

Paczki, rozkwitłe w maju, są rozkoszne. Kochliwe, łagodne w usposobieniu, eleganckie i mają dużo skłonności do piękna i sztuki.

Kobiety, rozkwitłe w czerwcu są gwałtowne i powierzchowne. Gust ich łatwo kieruje się na rzeczy przypadkowe, lubią krzyjące kolory, jaskrawe stroje, prowadzą życie lekkomyślne i awanturnicze.

Urodzone w pachnący lipami lipiec córy Ewy kochają się w długich, powłóczystych strojach, lubią muzykę, są zawsze w złotym humorze i zjadają chętnie stopy ciasta, cukierków, konfitur i tym podobnych lakoci.

A gdy kobieta urodzi się w sierpniu... wtedy jest miłutka i rozkoszna, ale musi być mocno trzymana w rękę przez mężczyznę, bo ma skłonności do rozrzutności i lekkomyślnego życia.

W tym względzie różni się zasadniczo kobieta urodzona we wrześniu, która jest poważna, pełna dystynkcji, oszczędna i umie się ubrać ze smakiem.

Córki jesieni październikowej są niesłuchanie miłe w obejściu. Mówią wprawdzie szybko i dużo, mają fantazje w nieobliczalnych granicach, ale są typowe przez swoje usposobienie, skłonność do anegdot i przebywania tylko w gronie mężczyzn. Nie można od nich żądać zbyt wielkiej odpowie-

działności za to, co robią, są lekkie, bezmyślne i powierzchownej natury, żyjące bez troski i umartwień.

Poważne i dobre z natury są kobiety urodzone w listopadzie. Zapalają się łatwo, potrafią długo się gniewać, są wzorowymi matkami i potrafią kochać do szaleństwa i być wierne... aż do znudzenia.

A w końcu kobieta grudniowa. Jeśli jest piękną, ostrożnie z wydatkami. Posiada ona bowiem niezwalczoną ochotę noszenia drogich futer, jedwabnych sukien, wspaniałych okryć balowych, kapeluszy i t. p. Lu-

bi pudrować się i szminkować. Często staje się przyczyną ruiny mężczyzny, który ją spotyka na swej drodze. Pociąga ona kochańca człowieka zwojna, ale pewnie w przepaść niebezpieczeństw, ma w sobie wszelkie cechy demonicznej Ewy, przed której urokiem trudno jest się obronić.

Tyle uczonego holenderskiego...

Ze swojej strony zapewnić mogę zainteresowanych, iż próby, które czynilem w celu sprawdzenia słuszności tych spostrzeżeń wypadły całkowicie na korzyść uczonego.

Niema jednak reguły bez wyjątku...

Niezwykły gość.

Pobożny lew.

Przed kilku dniami, jak donoszą gazety, wywołała wielką panikę na ulicach Cremoney we Włoszech ucieczka czterech lwów z menażerii cyrkowej. Na szczęście zwierzęta nie wyrządziły nikomu krzywdy i udało się je personalowi cyrkowemu wkrótce schwytać.

Według nadchodzących wiadomości o szczegółach tej osobliwej wycieczki więźniów, wpadł jeden ze lwów do kościoła OO. Franciszkanów w chwili, gdy mnich odprawiał Mszę św. Zobaczywszy drapieżnika za konnik zszedł ze stopni ołtarza, zbliżył się ku zwierzęciu i stanąwszy o kilka kroków

od niego, uczynił znak krzyża świętego. Lew stał przez chwilę nieruchomo, potem odwrócił się i położył się spokojnie na posadzce kościoła. Tymczasem nadbiegli strażnicy i ujęli groźnego dcztertera.

Ciekawe to zdarzenie wzbudziło tem większy podziw, iż w roku bieżącym święcą Włochy jubileusz św. Franciszka z Assyżu, wielkiego przyjaciela zwierząt. Opowiadano je także w czasie rozprawy przeciw pogromcy Augustynowi Forestowi i dozorcę Paulowi Sartorio, oskarżonemu o winę ułatwienia zwierzętom ucieczki z klatki wskutek niedbalstwa.

2 rocznika policji londyńskiej.

CIEKAWA STATYSTYKA.

Jak widać ze świeżo wydanego rocznika „Scotland Yardu”, nazwy gmachu, w którym znajdują się główne biura policji londyńskiej, zastępy tej policji liczą 20.000 ludzi. Z liczby tej prawie tysiąc policjantów uległo w roku ubiegłym wypadkom podczas pełnienia służby, między innymi 115 policjantów pokąsanych było przez psy. Aresztowano do 10.000 osób. Liczba przestępstw zwiększyła się znacznie. Dane statystyczne rocz-

nika wykazują 27 morderstw, 23 usiłowania morderstwa i 27 zabójstw.

Ciekawe szczegóły zawiera spis rzeczy znalezionych i złożonych w policji. W jednej z paczek znaleziono: parę nóg sztucznych, dwie białe myszy, lornetkę i kilka śledzi.

Ogółem w biurze rzeczy zgubionych złożono w ciągu roku 163.579 przedmiotów, z których tylko zołową odebrano.

I sen się czasem sprawdzi.

ZEOTO, ZNALEZIONE W PIWNICY.

W kwietniu zeszłego roku zmarł w Dellersbad górnik-inwalida nazwiskiem Rose, który od śmierci swej żony żył samotny i opuszczony.

Ponieważ zmarły był bezdzietnym, a krewnych uprawnionych do spadku nie zdołano odszukać — pozostały po nim spadek wraz z małym domkiem oddano pod opiekę gminy.

Niedawno zgłosił się brat, który oświadczył, że we śnie widział skarby zakopane w piwnicy domu

jego zmarłego brata. Początkowo wysmiano go, ale na usilne nalegania oddano mu klucze domku i pozwolono przekopać piwnicę. I faktycznie w głębokości 30 cm. natrafiono na stary żelazny garnek, który zawierał złoto.

W garnku było 1000 marek w dwudziestomarkówkach złotych i 449 marek w srebrze. Tak więc sen o skarbie najmniej oczekiwanie się ziścił.

Mięso jadalne po 50 dniach.

NOWY SPOSÓB KONSERWOWANIA GO.

Niejaki N. R. Benoni z Johannesburga wynalazł łatwy sposób konserwowania mięsa na czas dłuższy od 50 dni, przez zanurzenie w gorącym płynie, którego skład stanowi tajemnicę wynalazcy. Płyn ten wkrótce wysycha i tworzy na mięsie nieprzeniknącą powłokę, której nawet uderzenia i kł-

ucie nie jest w stanie naruszyć. Chcąc mięso przygotować do użytku, przecina się w dowolnem miejscu ową powłokę i ściaga z mięsa, niby skórę. Koszt takiej powłoki nie jest znaczny, gdy się zważy że ściągnięta powłokę można stopiwszy, używać ponownie.

KRONIKA

Czwartek, 19 sierpnia — Marjanna.

WIDOWISKA

Casino „Za zniwagę kobiety”.
Luna „Na gorącym uczynku”.
Grand-Kino „Nienawidzę, a jednak Kocham”.
Kino Prac. Państw. „Miłosny szal”.
Apollo „Prawdziwy mężczyzna”.
Nowości „Tancerz”.
Corso Do 21 bm. nieczynne z powodu remontu.
Resursa „Ostatni podisk”.
Miejski Kinem. Ośw. „Hr. Monte Christo”.
Dom Ludowy „Cesarzowa”.

—o—

Wiadomości bieżące.

Inspekcja wojewody

Wczoraj rano powrócił po dwudniowym pobycie w Warszawie wojewoda Jaszczołt i objął urzędowanie.

Po południu p. wojewoda wraz z sekretarzem p. Rosickim udali się samochodem do powiatu brzezińskiego na inspekcję.

Osobiste.

Z powodu przedłużającej się choroby kierownik Oddziału Prasowego, red. B. Dudziński, oraz wyjazdu na urlop wypoczynkowy zastępcy jego p. refer. Kaźmierczaka — Prezydent Magistratu powierzył tymczasowe kierownictwo Oddziału Prasowego Magistratu m. Łodzi p. red. Marjanowi Witoldowi Tarłowskiemu, kierownikowi Agencji Prasowej „Półonia” który w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

Dyrektor Galerji Miejskiej, p. Marjan Dienst-Dąbrowa, po dwumiesięcznej podróży artystycznej po Włoszech i Francji, w dniu wczorajszym powrócił do Łodzi.

Piekarze żądają nowej podwyżki

W dniu wczorajszym urząd starszych piekarzy m. Łodzi w osobie p. Majznera zwrócił się do komisji cennikowej magistratu m. Łodzi z żądaniem zwołania konferencji na piątek, celem podwyższenia cennika na pieczywo, motywując to wzrostem cen na mąkę. Jak się dowiadujemy władze administracyjne przeprowadziły w tej sprawie do chodzenie i na piątkowym posiedzeniu bezwzględnie odrzucają żądania piekarzy. (o)

Ujednolajnienie wymiarów kuferków rekruckich

Przybywający do oddziałów rekrucji przynoszą ze sobą niejednokrotnie, kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkiem jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm. długość 60 cm. Powiatowe komendy uzupełnień nadmienają, że kuferki rekrutów nie stosujących się do niniejszego obwieszczenia po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych. (o)

Inspekcja gmachu Magistratu

Na skutek wiadomości, jakie ukazały się o negatywnych opiniach, laurów Wydziału Budownictwa, p. inż. Folkierski, zarządził wizję gmachu Magistratu przez Inspekcję Budowlaną, jako organu powołanego do badania bezpieczeństwa budownictwa w mieście.

Wizja wykazała, że gmachowi nie grozi niebezpieczeństwo i wszelkie obawy w tym kierunku są płonne. Nowych rys nie stwierdzono. Rysy zaś, wi-

Wreszcie Warszawa zainteresowała się

energiczną walką z bezrobociem w Łodzi

Rządowe projekty zlikwidowanie kryzysu.

Podczas swego pobytu w Warszawie p. wojewoda Jaszczołt odbył szereg narad i konferencji z przedstawicielami kilku ministerstw. Na konferencji w min. skarbu poruszona została sprawa kredytów rządowych na roboty inwestycyjne. Na skutek tych przedłożeń przedstawiciele władz centralnych zainteresowali się sprawą walki z kryzysem i bezrobociem w Łodzi. W ujęciu czynników miarodajnych sprawa walki z kryzysem w Łodzi stała się aktualną i znajdzie się wkrótce na porządku dziennym specjalnych obrad przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Według informacji źródłowych, pogląd na to zagadnienie jest następujący:

Zagadnienie bezrobocia w okręgu łódzkim jest ściśle związane ze stanem uruchomienia przemysłu. Obecny stan uruchomienia normalizuje się i takiego uruchomienia, jakie było w czasach inflacji, spodziewać się nie należy. Czasy pracy w przemyśle włókienniczym na 3 zmiany prawdopodobnie

już nie wróca. Jasne więc jest, że nawet B intensywne, ale normalne uruchomienie przemysłu kwestji bezrobocia nie rozwiąże. Przy bardzo dobrych koniunkturach dla przemysłu można liczyć na dodatkowe zatrudnienie w nim do 10 tys. bezrobotnych. Pozostanie więc w samej Łodzi około 25 tys. bezrobotnych, dla których należałoby utworzyć warsztaty pracy. Gdy od tej liczby odjąć 15 tys. kobiet, które nie są głowami rodzin, a które w razie zatrudnienia ich mężów i opiekunów możnaby nieuwzględnić za bezrobotnych — pozostanie do zatrudnienia 10 tys. bezrobotnych. Dla racjonalnego rozwiązania kwestji bezrobocia wysiłki władz pójdą w kierunku zmian w dziedzinie polityki kredytowej, taryf kolejowych i t. d., co przyczyni się do powiększenia stanu uruchomienia przemysłu. Z drugiej strony budowa dróg wodnych w województwie łódzkim i wzmożony ruch budowlany wpłynie na likwidację reszty bezrobocia. (E)

—o—

Nieporozumienie w łonie Zarządu Kasy Chorych na tle sprawy Samborskiego.

Jak wiadomo, na specjalnym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych uchwalono przyznać zawieszonemu w urzędowaniu dyrektorowi Kasy Chorych dr. Samborskiemu połowę pensji.

Sprawa ta wywołała bardzo burzliwą dyskusję, ponieważ członkowie zarządu pp.: Kałużyński, Rapalski, Wojdan i Purtal dowodzili, że umowa z p. Samborskim nie została zatwierdzona przez okręgowy urząd ubezpieczeń, aczkolwiek ustawa o Kasach Chorych przewiduje, że umowy z dyrektorem muszą być zatwierdzane przez okręgowy urząd.

Z tego też powodu p. Samborski mógł

podpisywać się jedynie jako p. o. dyrektora, a więc nie może być stosowany w tym wypadku par. 8 umowy, stosujący zawieszenie i przyznający połowę poborów dyrektorowi w razie sądowego dochodzenia.

Przeciwko powyższemu wywodowi występowali przedstawiciele N. P. R., przemysłowców i radny Kuk, którzy uważali, że umowa z Samborskim obowiązuje w całości i w rezultacie przeszedł wniosek p. Kuka o zawieszeniu p. Samborskiego w urzędowaniu i przyznaniu mu połowy poborów.

Przeciwko tej uchwale opozycjonści założyli votum separatum i złożyli protestujące oświadczenie. (bip)

—o—

Bezrobotni nie dostaną podwyżki

BEZWZGLĘDNE ODRZUCENIE PROŚBY O STOSOWANIE 12-PROCENTOWEJ PODWYŻKI ZAPOMÓG.

W dniu wczorajszym zarząd obwodu wy funduszu bezrobocia otrzymał obszerne pismo dyrekcji w sprawie zastosowania podwyżki 12 proc. do zasiłków wszystkich bez wyjątku kategorii bezrobotnych. W sprawie tej łódzki zarząd zwracał się dwukrotnie do zarządu głównego, wskazując na koniecz-

ność zastosowania tej podwyżki. W nadesłanym wczoraj piśmie dyrekcja komunikuje, że zarząd główny funduszu bezrobocia rozpatrywał sprawę tę na nadzwyczajnym posiedzeniu i postanowił decyzji swej, co do odrzucenia tego wniosku nie poddawać rewizji i odmowę utrzymać w mocy. (E)

Wyjazd do Francji

W przewidywaniu zapotrzebowania Delegacji Generalnej Francuskiego Towarzystwa Emigracyjnego na robotników rolnych oraz przemysłowych na wyjazd do Francji we wrześniu r. b. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło P. U. P. P. w czasie do 20 b. m. nadesłać do ministerstwa wykaz robotników i robotnic, reflektujących na wyjazd. (o)

Likwidacja zatargu w Widzewskiej Manufakturze

Na odbytej w dniu onegdajszym konferencji w inspektoracie pracy, dotyczącej zatargu w Widzewskiej Manufakturze, powstałego na tle uchylecia się robotników od pracy na 4-ch warsztatach. Inspektor Wojtkiewicz badał na miejscu sposoby i system pracy.

Ponieważ system ten został już wprowadzony w kilku fabrykach, gdzie robotnicy się na takowy zgodzili, inspektor pracy zwołał na miejscu konferencję z przedstawicielami pracowników, gdzie po ożywionej dyskusji zgodzili się przystąpić robotnicy do pracy na 4-ch warsztatach, pod warunkiem, że system ten będzie wprowadzony na jednym oddziale.

Dziś możliwość zakończenia strejku 4.000 pończoszników.

W dniu wczorajszym fabrykanci - pończosznicy na odbytym zebraniu uchwalili pertraktacje z robotnikami, rezygnując z warunku natychmiastowego przystąpienia ich do pracy.

O powyższej decyzji został powiadomiony inspektor Wojtkiewicz, który na dzień dzisiejszy zwołał wspólną konferencję zainteresowanych stron, w celu likwidacji strajku na tle żądań podwyżkowych.

W kołowrocie zatargów na tle podwyżki.

Jak już donosiliśmy tomaszowska fabryka sztućniczego jedwabiu, zatrudnia 5.000 robotników, odmówiła przyznania robotnikom ostatniej podwyżki 12-procentowej, przyznanej w okręgu łódzkim. Robotnicy zwrócili się o interwencję do inspektora pracy, który zwołał konferencję, lecz ta wobec zdecydowanego oporu obydwu stron została zerwana.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym wobec zaostrożenia się sytuacji i groźby strajku robotników, wyjeżdżają do Tomaszowa w celu likwidacji zatargu okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz.

Wystawa przeciwgruźlicza i Zjazd we Lwowie.

Magistrat m. Łodzi na ostatnim swym posiedzeniu zdecydował, iż Wydział Zdrowotności Publicznej przyjmie udział w wystawie higieniczno-przeciwgruźliczej we Lwowie, która odbędzie się w dniach od 5 września do 5 października r. b.

Jednocześnie Magistrat postanowił na II ogólnopolski Zjazd przeciwgruźliczy we Lwowie, który się odbędzie w dniach 11, 12 i 13 września r. b. delegować d-ra med. Seweryna Sterlinga, przewodniczącego Rady sekcji do walki z gruźlicą.

Kursy handlowe.

Łódzkie Koło b. Wychowawców Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, rozszerzając swą działalność, otwiera w Łodzi w początkach roku szkolnego 1926-27 kursa handlowe.

Na kursach tych wykładane będą następujące przedmioty: księgowość, korespondencja handlowa, stenografia, nauka o handlu, arytmetyka handlowa i języki: niemiecki i francuski. Wobec tego że kursa prowadzone będą przez wybitne siły fachowe, należy przypuszczać, iż cieszyć się one będą powodzeniem.

Przedhistoryczne cmentarzysko pod Łodzią

We wsi Zieniec znaleziono podczas robot ziemnych prahistoryczne cmentarzysko. Podjęte w tej okolicy prace doprowadziły do wykrycia przeszło 200 kurhanów, pochodzących z epoki brązowej, należących do t. zw. kultury łużyckiej. W grobowcach z tej zamierzłej epoki prahistorycznej znaleziono różne przedmioty brązowe: pierścienie, bransolety i t. d. W kurhanach tych znajdują się trzy rodzaje grobów: szkieletowe, groby, zawierające kości palone w urnach i grobowce, w których znajdują się kości zmarłych, grzebane w środku kurhanu.

Projekt budowy wojewódzkiego szpitala dla umysłowo chorych

Szpital powstałby z funduszków udziałowych wszystkich miast województwa

KAZDE MIASTO POSIADAŁOBY ODPOWIEDNIĄ ILOŚĆ ŁÓŻEK.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu zjazdu przedstawicieli Województwa Łódzkiego, wiceprezydent Groszkowski poruszył do nosiła dla miasta naszego kwestję budowy powszechnego wojewódzkiego szpitala dla umysłowo chorych, wywodząc, iż sprawa ta nie cierpi zwłoki, gdyż od dłuższego czasu Łódź stała się zbiornikiem dla umysłowo chorych z całego Województwa. Miasto z tego powodu ponosi kolosalne wydatki, sięgające sumy 600 tys. rocznie na lecnicstwo w różnych szpitalach społecznych i komunalnych wówczas; gdy sumy te mogłyby być obracane na rozpoczęcie budowy omawianego szpitala.

Oczywiście powstanie tej nowej placówki uzależnione jest od dobrej woli przedstawicieli miast Województwa, niemniej zainteresowanych w tem, aniżeli miasto

Łódź, zwłaszcza gdy zważy się, że chorzy umysłowo pozostają częstokroć bez wszelkiej opieki.

Zarówno tedy względy humanitarne, jak też i materialne przemawiają za potrzebą takiego szpitala, który powstałby z funduszków udziałowych wszystkich miast Województwa, wzamian za co każde miasto posiadałoby odpowiednią ilość łóżek.

Szpital ten powinien powstać na terenie Województwa Łódzkiego, a Łódź chętnie partycypowałaby odpowiedniemi sumami w wydatkach na budowę.

Pożądaniem byłoby, aby, do czasu powołania sejmiku wojewódzkiego, sprawa ta znalazła swój wyraz w konkretnej uchwale, która ma zostać powzięta w najbliższym czasie na specjalnie zwołanej konferencji z udziałem przedstawicieli miast Województwa.

Zamiast zakupów sowieckich w Łodzi, likwidacja misji handlowej w Warszawie

Rozwijający się pomyślnie sezon zimowy w przemyśle łódzkim czyni również aktualną sprawę zakupów dla sowieckiej misji handlowej i wzmożenia eksportu do Rosji, a to wobec ukończenia zbiorów w Rosji. Okazuje się jednak, według informacji sfer przemysłowych, iż narazie o poważniejszych transakcjach z sowietami nie może być mowy. Przedewszystkiem nie rezygnują oni bynajmniej z żądania wysokich i długoterminowych kredytów, których ze względu na obecne stosunki wewnętrzne Rosji, przemysłowcy nie są w stanie udzielić. Gotów-

kowych transakcji bolszewicy nie przeprowadzą. Wprawdzie ostatnio Bank Handlowy w Łodzi pośredniczył w dyskoncie weksli „Wniesztorgu“, nie można tego jednak uważać za zapowiedź stałych transakcji, lecz raczej za perijodyczne wypadki. W związku z tą sytuacją rozchodzą się w sferach przemysłowych pogłoski o możliwości zlikwidowania lub też ograniczenia zakresu działalności sowieckiej misji handlowej w Warszawie. Ostatnio bowiem zlikwidowane zostały 2 przedstawicielstwa handlowe Rosji sowieckiej w państwach bałtyckich. (E)

Jakie miasta otrzymały kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.

Z funduszków, nadeszłych ostatnio do Urzędu Wojewódzkiego dla samorządów na zatrudnienie bezrobotnych, przeznaczone są na poszczególne miasta Województwa następujące sumy:

Brzeziny — 5.000 zł. na brukowanie ulic i rynku; Kalisz — 30.000 zł. na regulację ulic, Koło — 5.000 zł. na roboty ziemne, brukarskie i drogowe; Łódź 100 tysięcy zł. na roboty przygotowawcze pod gazownię, 15.000 zł. na budowę drogi Zgierz—Stryków i 260 tysięcy zł. na roboty kanalizacyjne; Ozorków 10.000

zł. na regulację ulic; Pabjanice 50.000 zł. na roboty meljoracyjne i drogowe; Piotrków — 25.000 zł. na budowę dwóch domów czynszowych; Tomaszów Mazowiecki — 35.000 zł. na budowę grobli; Zduniska Wola — 20.000 zł. na budowę ulic. Zgierz — 50.000 zł. na regulację ulic. Ogółem więc otrzymało Województwo Łódzkie na miesiąc sierpień na roboty w wództwo Łódzkie na miesiąc sierpień na roboty w miastach, celem zatrudnienia bezrobotnych sumą 605.000 zł. (P)

Wystawa „Mieszkanie i Miasto”

Wystawa „Mieszkanie i Miasto” której ekspozycję mieszczą się w szkole im. Ad. Mickiewicza przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24, cieszy się nadal wielką frekwencją szerokich rzesz publiczności.

Wystawa obejmuje liczne i doborowe ekspozycje, przedstawiające projekty, szkice i wykresy z dziedzin planowej rozbudowy miast Europy Zachodniej, plany regulacji Warszawy i innych miast polskich, projekty i widoki kolonii urzędniczych i spółdzielczych, liczne szkice i fotografie, przedstawiające nowoczesne metody architektury i urządze-

nia wnętrz, widoki i plany wzorowych miast-ogrodów i t. d. wreszcie w osobnych kilku salach modele, szkice, projekty i wykresy, dotyczące planowanych wzgl. wybudowanych już gmachów i domów w Łodzi i na terenie województwa. Wielkie zacieka nie budzą również ekspozycje Gazowni Miejskiej w Łodzi, zajmujące osobną salę wystawową.

Wystawa „Mieszkanie i Miasto” otwarta jest w godz. od 10 do 19 codziennie do dnia 29 b. m. włącznie. Wstęp na wystawę bezpłatny.

O wybory do rady miejskiej w Aleksandrowie

W dniu wczorajszym do p. wicewojewody dr. Ossolińskiego zgłosiła się delegacja z Aleksandrowa, prowadzona przez radnego Rapalskiego, która prosiła p. wicewojewodę o przyspieszenie załatwienia sprawy wyborów do rady miejskiej w Aleksandrowie.

Delegacja otrzymała oświadczenie, że w najbliższych dniach sprawa ta zgodnie z obowiązującymi przepisami zostanie załatwiona. (P)

—oOo—

Kronika policyjna

Czy wolno się uczyć kierować samochodem na Piotrkowskiej?

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej po południu prowadzony przez niewprawną rękę uczącego się kierowcy samochód Nr. 728, wyjechał zbyt szybko z ul. Moniuszki na Piotrkowską, nie podając sygnałów ostrzegawczych i nie zwalniając szybkości, wjechał w bok samochodu Nr. 1065, jadącego w stronę Placu Wolności. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi, chociaż w taksówce Nr. 1065 było kilku pasażerów. Skończyło się tylko na zgnieceniu drzwi i oderwaniu niektórych części samochodu Nr. 1065. O powyższym policja spisała protokół, celem skierowania na drogę sądową.

Byłoby pożądane, aby władze administracyjne kontrolowały prawo jazdy kierowców i nie pozwoliły na naukę jazdy na ulicach miasta. (o)

—oOo—

Prawo i sąd.

OSTATECZNE ROZSTRZYGNIĘCIE W SPRAWIE BAKALARZA.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że młodziak morderca Bakalarz, lat 18, mieszkaniec miasta Łodzi, który w okrutny i mściwy sposób w maju 1926 r. zamordował swego kolegę Krawczyka przez roztrzaskanie mu głowy młotkiem skazany przez łódzki Sąd Okręgowy na karę śmierci przez rozstrzelanie, a następnie ułaskawiony przez h. Prezydenta Rzplitej, S. Wojciechowskiego, — został ostatecznie skazany na ciężkie bezterminowe więzienie. (P)

—oOo—

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ. VI dzień ciągnięcia

Wczoraj w szóstym dniu ciągnięcia piątej klasy 13-ej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 3,000 zł. Nr. 42521.
Po 2,000 zł. Nr. 54024.
Po 1,000 zł. Nr. 11204 45160 45863 46906 57311 64234.
Po 600 zł. Nr. 178 3801 13295 29519 40155 42482 42518 61590 64587.
Po 500 zł. Nr. 1599 5577 20188 25996 26142 29639 42917 44485 56748.
Po 400 zł. Nr. 3199 5293 7878 10642 12456 13982 15361 15836 16033 16366 91143 19309 19392 22217 24222 24516 24646 26834 28231 28369 28715 28756 30594 30945 31096 31983 32387 32744 34532 35588 36506 39361 40283 41505 46189 48083 49002 50270 50662 53001 54652 57207 57259 63972.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ. VII DZIEŃ CIĄNIENIA.

Wczoraj w siódmym dniu ciągnięcia piątej klasy 13-ej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

3,000 zł. Nr. 54736
Po 2,000 zł. Nr. 6581 40584 43220 64930.
Po 1,000 zł. Nr. 25238 32084 47775 63431.
Po 600 zł. Nr. 4488 9899 15522 22268 23140 39756.
Po 500 zł. Nr. 1113 2439 4496 5241 5836 7594 12822 16319 20825 21917 23433 34244 34977 41759 47540 48318 48508 48661 50593 56122 58193 58512 61225.
Po 400 zł. Nr. 3641 5749 5804 5979 10296 14147 15010 18379 18668 19151 20271 26253 30792 32139 34198 38948 40092 40739 41374 41653 45460 47332 48240 48882 49723 49718 56465 56642 57020 57542 58397 58882 60466 61434 62335 63910.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Cel i zadanie wystawy przemysłowo-sportowej.

Krajowy przemysł sportowy obsługujący, względnie mający zamiar obsługiwać krajowe zapotrzebowanie przedmiotów, przyborów i sprzętów sportowych, znajduje się za ledwie w zarodku i ogranicza swoją wytwórczość, do nielicznych produktów trykotowych, wyrobu nart, pilek łodzi wiosłarskich i przyborów lekkoatletycznych.

Cokolwiek lepiej, lecz bez porównania z przemysłem zagranicznym, prezentuje się przemysł kolarski, wyrób rowerów i części rowerowych, przyborów i narzędzi gimnastycznych, oraz obuwia sportowego.

Wszystko to jednakże nie jest w stanie zadowolić odbiorcę i sportowca polskiego, a nawet pokryć podaży i zapotrzebowania wyrobów przemysłu sportowego na rynku wewnętrznym.

Po pierwsze produkty krajowe ustępują

ją zagranicznym co do jakości i precyzji wykonania, następnie mimo (stosunkowo), wysokich cen wyroby zagraniczne z powodzeniem konkurują z wytwórczością krajowego przemysłu sportowego.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest oczywiście niezmiernie słabe zainteresowanie się potrzebami przemysłu sportowego w Polsce, czy to kapitałów krajowych, czy też odnośnych władz i instytucji rządowych.

To też Zarząd „Wystawy Przemysłowo Sportowej” w Warszawie postanowił, przez zorganizowanie wystawy eksponatów zagranicznych i krajowych, zachęcić społeczeństwo polskie, jak również i odpowiednie sfery finansowe do bliższego zaznajomienia się z dziedzina przemysłu sportowego i jego potrzebami, oraz widokami na przyszłość.

—oOo—

Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.

Na podstawie wyników osiągniętych Wystawą Ogrodniczą w r. 1921. Związek Towarzystw Zawodowych Ogrodników w Poznaniu powziął uchwałę odbywania w czterosokresach pięcioletnich systematycznie Wystaw Ogrodniczych.

Z okazji 25-lecia istnienia Tow. Ogrodniczego w Poznaniu uchwalono termin tegorocznej Wystawy Ogrodniczej zbiegający się z dnem Jubileuszowym Towarzystwa Ogrodniczego. Wystawę tę uchwalono nazwać Jubileuszową Wystawą Ogrodniczą i określić jej następujące cele i zadania:

1) Zobrazowanie stanu ogrodnictwa Wielkopolskiego i zapoznanie szerszej publiczności z naszą rodzimą produkcją ogrodnictwa

czą w różnych jej przejawach.

2) Zapoznanie szerokiej publiczności w kraju i z zagranicy z produkcją ogrodnictwa wszystkich dzielnic Polski.

3) Nawiązanie stosunków handlowych w kraju i zagranicą oraz wskazanie źródeł zakupu i zbytu, (organizują się wycieczki z krajów słowiańskich).

4) Podniesienie zapotrzebowania na produkty ogrodnicze.

5) Zmniejszenie importu z zagranicy przez konsumpcję produktów możliwie krajowych.

6) Zademonstrowanie kierunku rozwoju ogrodnictwa polskiego i jego urządzeń.

—oOo—

RYBOŁÓSTWO MORSKIE.

W maju r. b. złowili rybacy polskiego wybrzeża morskiego około 79.000 klg. ryb ogólnej wartości 114.480 zł., w tem łososi 7.200 klg., mielnicy i trocki 3.010 klg., śledzi 1.200 klg., flader 46.450 klg., szprotów 3.600 klg., węgorzy 1.760 klg. i pomuchli 5.990 klg.

Z dniem 28 maja r. b. zakończono połow łososi pławnicami. W pławnicach łososiowych złowiono w maju 3 jesiotry, jeden wagi 80 klg.

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 18 sierpnia 1926 r.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,02
Belgja 24,90
Holandia 364,85
Londyn 44,17
Nowy Jork 9,07
Paryż 25,50
Praga 26,93
Szwajcaria 175,65
Włochy 29,97 i pół
Wiedeń 123,50.

Obrót ogólny około 300.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie było pokryte przez Bank Polski. Dolar w obrotach pozagiełdowych — 9,08. Rubel złoty 4,76 (małe obroty).

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 60,75—70,50
8 proc. poz. konwersyjna 151,00; 10 proc. poz. kolejowa 142,00; 5 proc. poz. konwersyjna 46,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. złotowe 35,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 39,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 28,50; 5 proc. L. Z. Warszawy do 1918 r. 18,00; 5 proc. Tow. kred. m. Piotrkowa przedw. 13,00 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 43,00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi przedw. 15,50.

AKCJE.

Bank dyskontowy 7,80; handlowy 4,00; Bank Polski 81,25; przem. we Lwowie 0,25; zachodni 1,65; Zjedn. ziem. pol. 1,70; Zw. sp. zarobk. 7,00; Cerata 0,45; Kijewski 0,16; Spiess 2,30; Siła i światło 20,000; Częstocice 1,15; Gosławice 1,70; warsz. Tow. fabryk cukru 2,60; Firlej 0,40; Łazy 0,15; Nobel 1,70; warsz. Tow. kopalń węgla 58,00; Polska nafta 1,00; Cegielski 18,50; Lilpop 0,88; Modrzejów 3,53; Norblin 0,95; Ostrowieckie 6,10; Piarowoz 0,37; Pociąg 0,93; Rudzki 1,13; Starachowice 1,79; Ursus 0,80; Zawiercie 12,25; Żyrardów 10,80; Borkowski 0,70; Jabikowscy 0,14; Haberbusch 6,70.

Uspokojenie dla pożyczek państwowych na ogół mocne, z wyjątkiem 5 proc. konwersyjnej, której kurs obniżył się nieco. Listy zastawne przebiegają w zaofiarowaniu. Akcje nieco mocniej, obroty średnie.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 9,07 w placeniu i 9,08 w zaofiarowaniu. Tendencja nieco mocniejsza. Materiału wystarczającego do

W 8 kl. Gimn. Humanistycznym

K. Tomaszewskiego

Ogrodowa 26. Telefon 33-85.

egzaminy do klas od wstępnej do siódmej włącznie rozpoczną się 2 września o godz. 4 pp. 6080

8 klasowe Gimnazjum Humanistyczne
z prawami szkół państwowych

Bogumiła Brauna

w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 59, tel. 34-07.

Kancelaria czynna od godz. 9-ej do 3-ej po południu

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się dnia 28 sierpnia. Wobec trudnych warunków ekonomicznych kraju wpis dla uczniów niezamożnych, lecz pilnych i dobrego sprawowania załóżono w klasach I-ej II-ej i III-ej do 450 zł. rocznie, a dla takichże uczniów w klasach IV-ej, V-ej, VI-ej i VII do 520 zł.

Wpis może być wnoszony w ratach miesięcznych.

Wydział Powiatowy Sejmiku Brzezińskiego ogłasza

PRZETARG

na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie szkół publicznych przewidzianych:

1. W gm. Mroga-Dolna wsi Przecław budowę dwuklasowego budynku,
2. w gm. Łaznów wsi Popielawy budowę trzyklasowego budynku,
3. w gm. Łazisko wsi Olszowa budowę dwuklasowego budynku szkolnego.

Blizszych informacji o warunkach przetargu i rodzaju robót, które mają być wykonane udzieli Wydział Powiatowy w Brzezinach.

Termin składania ofert pisemnych do dnia 22-go sierpnia r. b. wykonanie robót do 15 października r. b.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta:

(—) Dr. Z. GUTEK.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 sierpnia r. b. odbyło się w myśl obowiązujących przepisów art. 68 Ustawy z dnia maja 1920 r. losowanie ustępującej 1/3 części członków Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi oraz ich zastępców.

Wylosowani zostali członkowie Zarządu: pp. Grabowiecki, Kuk, Kulczyński i Purlal oraz zastępcy pp. Ogłowski i Muszyński z grupy ubezpieczonych, członkowie Zarządu pp. Pawłowski i Durski oraz zastępca p. König z grupy pracodawców.

Wybory uzupełniające dokonane zostaną w dniu 17 września r. b. na zwołanem już w tym celu posiedzeniu Rady Kasy Chorych m. Łodzi.

Do chwili dokonania wyborów uzupełniających wylosowani członkowie Zarządu sprawują nadal swoje dotychczasowe mandaty.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) inż. SZUSTER

w z. Dyrektor

(—) F. KATUŻYŃSKI

Przewodniczący Zarządu

6091

Zawodowa Szkoła

A. Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska 154.

Od 1 czerwca rozpoczynają się wakacyjne kursy kroju, pesowania, modelowania bieżni szycia, robót ręcznych, haftu maszynowego i modn. Trwać będą do 31 sierpnia opłat: żona o połowę Po skończonym kursie uczeń otrzymuje 6 zł. decima Zap. w kanc. szkoły od 10—1 i 6—8 w. 1710—

Współpraca ogólna

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam magiel z frontową auterwą nadającą się na handel Wiadomość Piotrkowska 120 w magli. 2360—1

Automobil firm. Benz 6 osobowy 4 cylindrowy świat o elektryczne na chodzie sprzedam za 2000 zł Piotrkowska 245 Ska rzyńska 2372—2

Dębowy kredens; stół, krzesła, szafa, otomana, tremo, bielizniarkę sprzedam tanio Sienkiewicza 59 m. 42, olcyna, il wejście pierwsze piętro. 2366—3

Jest do sprzedania natychmiast z celem urządzeniem piwiarnia Drewnowska № 52. 2331—2

Autopors Ford nowe ogumowanie sprzedam tanio Przejazd 55 Marczewski. 2370—1

Poszukiwanie

Akuszarka Pipikowa przyjmaje zamówienia pań. Piotrkowska 132 232—2

Potrzebna starsza kobieta do służby na przychodnię, Łutomska 40 I piętro prosto w schody. 2353—1

Przyjmę 2 uczeni na mieszkanię z całodziennym utrzymaniem Zamehofa 38 m. 2, 2340—1

W Włodzimierzowie willi „Zdrowie” są wolne pokoje z całodziennym utrzymaniem od 15/8 r. b. Wiadomość na miejscu Budzińska poczta Sulejów. 2373—1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym na wsi lub na miejscu. Gdańska № 21 m. 58. 2342—1

Stancja dla dwóch uczennic lub uczeni do wynajęcia. ul. Andrzeja 54, I p. front m. 4. 2346—4

W ogłoszeniu z dnia 10/8 oś. dam dziewczynkę 5 letnią na wychowanie zasła ocyka w adresie. Powinno być Krótka 4 a nie jak mylnie wydrukowano Moniuszki 4. 2355—2

Mieszkanie słoneczne 3 okna pokój z kuchnią parter, front z elektrycznym światłem w czy stym domu na spokojnej ulicy od zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Wiadomość Wawelska 19. 2347—3

Panią Marię Kędziarską prosimy o zgłoszenie się do adm. Rozwoju po odbiór odpowiedzi na ofertę. 2379—1

8 kl. Kursy Gimnazjalne

Piotrkowska 35 (Kościełszki 28)

Zapisy codzienne od 6 do 8-ej wieczorem do klas od II do VII-ej włącznie

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie gimnazjum humanistycznego (z łaciny) i ma. em przy rodn. (bez łaciny) pod kierunkiem wybitnych fachowych sił nauczycielskich.

Kurs klasy 5 miesięcy.

Klasa VIII 10 miesięcy.

Nauka codziennie od 7. et wieczorem.

Dzięki niskim opłatom i wysokiemu poziomowi pedagogów kurs stały najjaśniejszą tego rodzaju instytucją nie tylko w Łodzi ale i w kraju całym, osiągnęwszy w ciągu 5 lat frekwencję 6 i pół tysiąca słuchaczy.

Dla młodzieży w wieku szkolnym klasy ranne z kursem r. czynny, odpowiadając m. programowi rannych gimnazjów. Lokal własny, własne nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fizyczny, chemiczny przyrodniczy i t. p.

Początek nauki 1 września. 6.99—6 Kierownik A. Wierzbicki.

VIII klas. Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

Heleny Miklaszewskiej

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 61

podaję do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż egzamin wstępny odbędą się 1, 2 i 3 września o 4 po południu.

Początek roku szkolnego 1 września o godz. 8 rano.

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podn

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46.

Właściciel: Manerberger.

1275

Za wyrobienie posady oddam bezpłatnie 1 pokój samotnemu wzgl. małżeństwu bezdzietnemu Oferty sub Pokoj. 2367—1

Przyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 104 prawa oficyna m. 29 2376—1

Starsza inteligentna osoba przyjmie 2 uczennice na mieszkanie ul. Rokicińska № 19 m. 24 2380—3

Przyjmę administrację kilka do mów w Łodzi. Oferty do administracji Rozwoju pod „M.D.” 2364—1

1 pokój przy chrześ. rodzinie dla 2 uczeni z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wład. u gospodarza Drewnowska 29. 2363—1

Sklep do wynajęcia nadający się na fryzjerstwo lub zakład obuwa. Wiadomość ul. Na Piotrkowskiego 157. 2369—2

Zdolni wykwalifikowani kettlar ka. szpularka, czerpaćka i robotnik do maszyn półczosznich systemu „Maxim” potrzebni zaraz Zgł. się ze swiad. na ul. Piotrkowską № 111 m. 5 prawa oficyna I piętro od 7 i pół do 9 rano. 2378—2

Potrzebny chłopiec rosty do teminu do tokarza drzewnego. Zamehofa 18. 2363—2

Zgubione dokumenty

Szczepaniak Marjan zgubił 1 decima osobisty wydany w Łodzi 2367—2

Radziszewski Michel zgubił 1 książeczkę wojskową za № 3093 wydaną w P. K. U. w Łodzi. 2361—2

Stefan Sokolowski zgubił 6 decima szkoły zawodowej świadectwo szkoły powszechnej i legitymację sokolską. 2375—1

Na wypłatę!

Obuwie

Manufaktura

Galanterie

Jedwab

Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu)

6078

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t. karcie 50 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrový lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 54 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w t. karcie podzielone na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A. cydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgłoszeniu u Echa w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 850; miesięcznie — 83—2.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W Łodzi T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski